

# LUD

NAJWIĘKSZY TYGODNIK POLSKI W AMER. POŁUDN. — ZAŁOŻONY W 1920 ROKU  
"LUD" ("O POVO") O MAIOR JORNAL POLO NES DA AMER. LATINA — FUNDADO EM 1920

ROK 39 | Curitiba — 6 maja — (maio) — | Nr. 18 | 1 9 6 4

## Papież o Brazylii

Ojciec św. Paweł VI, odwiedzając po raz pierwszy w historii Seminarium brazylijskie w Rzymie — "Pio Brasileiro", wygłosił z tej okazji znamienne przemówienie na temat ostatnich wypadków w Brazylii. Papież nazwał zwycięstwo demokracji w Brazylii największym wypadkiem czasów obecnych, a także wielkim wyczynem w obronie praw człowieka, praw deptych przez reżimy totalitarne, zwłaszcza przez materialistyczny, międzynarodowy komunizm.

Papież stwierdził, że zawsze żywo interesuje się Brazylią i śledził z niepokojem, a równocześnie z silną nadzieją rozwój wypadków w Brazylii, mając moce przekonanie, że rewolucja w Bra-

zyli odbędzie się bez przelewu krwi i bez uciekania się do gwałtu i przemocy, co prawie zawsze ma miejsce w przewrotach politycznych.

Głowa całego chrześcijaństwa, Paweł VI podkreślił z naciskiem, że najżywniejszych problemów narodu i państwa nie można rozwiązać drogą agitacji, podjudzaniem do nienawiści i uciekaniem się do siły, wprowadzając ideologię i system rządów, który pod płaszczykiem reform i atrakcyjnych pięknych obietnic zamienia człowieka w nowoczesnego niewolnika.

Papież przypomniał jeszcze, że reformy społeczne są konieczne w Brazylii, by zwycięstwo demokracji było trwałe i trwałe. Poprzez rozwój szkolnictwa, czuwanie nad zdrowiem publicznym, a

przed wszystkim przez przemiany na polu rolnictwa i polepszenie bytu robotników i rolników zapewni się spokój i rozkwit kraju.

Słowa Papieża o komunizmie ateistycznym były bardzo mocne. Paweł VI powiedział otwarcie, że komunizm zachował do dzisiaj swój charakter subwersywny i anty-religijny. Ze dla Kościoła nie ma różnicy między komunizmem sowieckim czy chińskim. Istnieje jeden tylko komunizm, a odcienia nie zmieniają jego charakteru.

Z okazji wizyty Pawła VI w Seminarium brazylijskim dodajmy jeszcze ten szczegół, że instytucja ta liczy już 30 lat i że z niej wyszło 23 biskupów i 320 księży brazylijskich.

## Prezydent do Robotników

Prezydent Castelo Branco wziął udział w uroczystościach robotników w São Paulo, gdzie przyjmowały go: władze stanowe, oddziały II Armii, duchowieństwo, studenci i robotnicy. Szef Państwa przedstawił robotnikom stosunki i życie świata pracującego panujące w narodach demokratycznych. "Dzięki demokracji wszystkie narody w tym systemie żyjącej dążą do wyrównania poziomu życia wszystkich klas społecznych, podczas gdy w państwach, gdzie obowiązuje wyrównanie klas, a ściślej mówiąc, wprowadzenie jednej klasy społecznej, nie ma ani dobrobytu, ani wolności, a co gorsze — powstanie klasy uprzywilejowanej stojącej przy władzy".

Pan Prezydent wyjął w ten sposób największy błąd i najcięższy "grzech" komunizmu. Mimo obietnic danych robotnikom, że oni będą rządzić państwem, że oni będą "panami",



Prezydent państwa zapewnił robotników o poszanowaniu ich praw i przywilejów.

komunizm dał władzę nie robotnikom, ale inteligentom.

W komunizmie wszystko zaczęło się od intelektualistów i inteligencji i dzięki nim marksizm osiągnął światowy sukces. Nowa klasa w komunizmie — intelektualści — powstała szybciej niż klasa robotnicza zdołała się wyemancypować. Istota państwa komunistycznego polega na tym, że robotników zmusza się metodami administracyjnymi i policyjnymi do identyfikacji z klasą rządzącą. W praktyce więc jest tak, że robotnicy niby mają głos, robią zjazd, ale wszystko dzieje się tak, jak przewidziała i rozstrzygnęła "czarna" partynja zwiastująca Najwyższy Sowiet. W dodatku mowy nie ma, by robotnicy mogli zastrajkować, czy skrytykować swe władze takie czy owakie. Dlatego jest najbardziej niebezpiecznym klamstwem twierdzenie, że w reżimie komunistycznym rządzą robotnicy.

## Wiadomości z Brazylii

★ **Gubernator Badger** — usunięty. Gubernator stanu rioskiego ze stolicą w Niterói, Badger Silveira wraz z wice-gubernatorem João Batista Costa zostali złożeni z urzędu decyzją prezydenta państwa.

★ **30 tys. powodzian** w Ceará. Liczba ofiar powodzi w stanie Ceará doszła już do 30 tysięcy. Wylewy rzek zwiększyły się na skutek uszkodzenia kilku zapór wodnych.

★ **Juraci Magalhães ambasadorem.** Ambasadorem Brazylii w Stanach Zjednoczonych zamianowany został były gubernator Bahia — Juraci Magalhães.

★ **Nowy lider UDN** w Izbie Deputowanych. Deputowany Ernani Sátiro jednogłośnie obrany został liderem partii UDN w federalnej Izbie Deputowanych.

★ **Obchody zakończenia II Wojny.** Z rozporządzenia ministra Wojny, armia brazylijska uczci defiladami zakończenie II wojny światowej, przypadające na 8 maja.

★ **Uznanie dla polskiego pianisty.** Cała prasa paulistańska rozpisyuje się o występach pianisty polskiego — Witolda Małcużyńskiego — wyrażając się o jego grze w samych superlatywach.

★ **Brazylia za utrzymaniem ceny kawy.** Na Międzynarodowej Radzie Kawy Brazylija opowiedziała się kategorycznie za utrzymaniem stałych kwot kawy, co zapewni także utrzymanie cen tego produktu.

★ **Dowódcy w Nordeste** — na strażę cen. Kilku dowódców garnizonów w Nordeste pod kierunkiem komentanta IV Armii, gen. Alves Bastos, postanowiło czuwać nad utrzymaniem cen artykułów pierwszej potrzeby.

★ **Chińskie "wtyczki".** Dochodzenia policyjne wykazały, że Instytut Kulturalny brazylijsko-chiński w Rio utrzymywał się z subsydiów Pekinu, uprawiając akcję subwersywną.

★ **Polowanie ograniczone** na terenach w Rio Gr. do Sul ograniczyły polowania na terenach tych stanów aż do odwołania. W Sta. Catarina myśliwi dostają pozwolenie na 30 dni.

★ **Darcy Ribeiro wydał miliony.** Były szef cywilnego gabinetu eks-prezydenta, Goularta — Darcy Ribeiro — rozdał miliard kruczerów na ruch subwersywny wśród studentów, syndykatów, sierzantów itp.

★ **Specjalne komisje inwestycyjne.** Dekretem Prezydenta powstała komisja inwestycyjna powołana do życia przez ministrów i gubernatorów, złożona z trzech osób o znanej rzetelności, by rozpatrywać sprawy związane z uleważaniem mandatów czy praw politycznych osób zamieszanych w akcji subwersywnej.

★ **Wizyta De Gaulle'a** w Brazylii. Itamarati, czyli Min. Spraw Zagran. informuje, że de Gaulle nie odwołał swej oficjalnej wizyty do Brazylii, jak to podają niektóre dzienniki francuskie.

★ **Marsz Denys wyjaśni.** W najbliższych dniach marszałek Odilio Denys przedstawi nieznane dotąd szczegóły związane ze zwycięskim ruchem rewolucyjnym w kraju.

★ **Amaral Neto domaga się kary.** Znany lider demokratyczny, deputowany Amaral Neto, skierował pismo do Prezydenta, domagając się pozbawienia praw politycznych i skasowania mandatów dla gen. Jair Dantas, Oliveira Brito, Osvaldo Lima Filho, Wilson Fadul, San Tiago Dantas, José Ermirio de Moraes i rektora Uniwersytetu rioskiego — Pedro Calmon.

## Ubiegły tydzień w polityce światowej

NAJWAŻNIEJSZYM WYDARZENIEM:

## Demonstracja studentów w Pradze

Cztery tysiące studentów Uniwersytetu w Pradze demonstrowało na ulicach stolicy Czechosłowacji, wznosząc wrogle okrzyki: "Precz z czechską Gestapo", "Niech żyje wolność". Liczne oddziały policji nie zdołały złamać zwartych szeregów studentów. Dopiero silne strumienie wody wypuszczone z sikawek wozów pożarnych oraz utworzenie barykady z wozów ciężarowych położyło kres temu pochodowi, odbytemu z okazji święta robotniczego — 1 maja. W latach ubiegłych studenci z Pragi zbierali się na jednym z jej placów, by recytować wiersze i wygłaszać odczyty. Od 1962 r. jednak zebrania te przemieniły się w swego rodzaju wiece polityczne, zawsze rozpędzane siłą przez policję. Liderzy tych demonstracji skazywani byli na przymusowe roboty w kopalniach.

Defiladę wojskową oglądał prezydent Algieru — Ben Bella, odznaczony przez Chruszczowa tytułem "bohatera ZSSR" oraz "nagrodą pokojową Lenina".

XXX

Dziennik albański "Zeri I Popullit" z 1-maja rb. zamieścił sensacyjną wiadomość, że Chruszczow nie tylko kazał

usunąć ciało Stalina z mauzoleum, ale nakazał je spalić. Na miejscu Stalina, pisze dalej dziennik, znajduje się dzisiaj renegeat, który wzgardził ideałami Stalina i jego ostatnią wolą, narazając cały świat komunistyczny na rozdział i nieporozumienie. Zeri I prorokuje Chruszczowowi marny koniec, godny zdrajcom i sprzedawcykom proletariatu.

W związku z powyższym ruchem studenckim wspomnieć trzeba, że od kilku już miesięcy powiały "nowe wiatry" w Czechosłowacji. I tak pewnego dnia znikł z Pragi posąg Stalina. Książka Wł. Mnacko "Spóźnione Reportaże", zawierająca zbrodnie liderów partii z lat ubiegłych oraz domaganie się ich ukarania, została rozchwyтана przez przechodniów. Na kongresie dziennikarzy powitano entuzjastycznie Novomeskyego wypuszczonego na wolność po 9 latach więzienia. Ponadto krytykę rządów Stalina przedstawiono w tygodniku "Kulturny Život" i sztuce scenicznej "Rana niezabliźniona".



Uczni amerykańscy zdołali odkryć sposób na uzyskanie skoncentrowanego światła, którego odległość sięga 1 km, a szerokość szlaku świetlnego ogranicza się zaledwie do 10 cm. Odkrycie to będzie miało rewelacyjne znaczenie w aplikowaniu go do systemu radarowego i komunikacji przestrzennej. Na zdjęciu dr Stuart Collins montuje specjalny filtr do aparatu "Laser", focalizującego światło. — (USIS).

XXX

Częściowego zatopienia lotniskowca amerykańskiego w Saigonie dokonali partyzanci komunistyczni z Wietnamu Północnego. Chodzi tu o lotniskowiec "Card" o pojemności 8 tys. ton, pochodzący jeszcze z II wojny światowej i zamieniony na bazę dla amerykańskich helikopterów operujących w akcji przeciw komunistom w Wietnamie Południowym. Lotniskowiec na szczęście nie zatonał całkowicie, ponieważ zatoka nie jest głęboka, a niektóre komory hermetycznie zamknięte nie zostały uszkodzone. Obecnie dowództwo USA w Saigonie czyni starania, by dzięki akcji ratowniczej postawił tę jednostkę morską "na nogi". Jest to pierwszy tego rodzaju wyczyn partyzantów — komunistów, który podkopie niewątpliwie prestiż USA na Dalekim Wschodzie.

## Migawki ze Świata

- **Historyczne miasto ocalone.** Stare i historyczne miasto Samarkanda zostało ocalone przed zalewem wód zapory wodnej, dzięki akcji ratunkowej sowieckich inżynierów i techników.
- **Zmarł dobroczyńca sierot.** W Korei Południowej zmarł Harry Holt — Amerykanin, który zdołał pozyskać w USA adoptowanych rodziców dla 3 tys. sierot koreańskich.
- **Pomoc amerykańska.** Amerykański dziennik "New York Times" przewiduje znaczną pomoc USA dla Brazylii, by ta mogła walczyć skutecznie z inflacją.
- **Nie doszło do ugody.** Sprawa przepustek, by przekroczyć mur graniczny między Berlinem zachodnim a wschodnim z okazji Zielonych Świątek, spełzła na niczym.
- **Zamach stanu w Laosie.** Grupa prawicowa dokonała ostatnio zamachu stanu w Laosie, obejmując władzę w swe ręce. Wobec upadku rządu neutralnego, USA i Anelia zawiesiły swą pomoc dla Laosu.
- **Wycofanie oficerów francuskich z NATO.** De Gaulle nakazał francuskim oficerom marynarki opuścić jednostki morskie NATO, na których odbywali oni służbę.
- **Redukcja baz wojskowych.** Stany Zjednoczone postanowiły znieść 12 baz wojskowych rozrzuconych po całym świecie, ekonomizując w ten sposób ponad 50 milionów dolarów.
- **Para młoda u Papieża.** Księżniczka holenderska Irena, która wzięła ślub z księciem hiszpańskim Hugo Carlos de Bourbon y Parma, przyjechała została na prywatnej audiencji u Ojca św.
- **Sowiecki szpieg w Kanadzie.** Korespondent sowieckiej gazety "Izwestia", Wasyl Ranasów, oskarżony został przez rząd Kanadyjski o szpiegostwo, będąc zmuszony opuścić Kanadę.
- **Zgon brata marsz. Tito.** Na Węgrzech zmarł w 80 r. życia rodzony brat dyktatora Józsefa Tito, który był zwykłym urzędnikiem kolejowym i obywatелем węgierskim.
- **Narzewiony "spadł z nieba".** W jednej z miejscowości francuskich pan młody przyjechał na ślub samolotem w ostatnich minutach, używając spadochronu wobec braku lotniska.
- **Otwarcie placówek dyplomatycznych.** Francja i Chiny Komunistyczne wystawiły swych ambasadorów na placówki w Paryżu i Pekinie.
- **Uciekają od służby wojskowej.** Co raz więcej ludzi młodych ucieka z Kubę w obawie przed służbą wojskową, która polega na przymusowej pracy na roli, za którą się otrzymuje jednego "peza" na miesiąc.
- **Chińskie uniformy w Albanii.** Albania — na znak swej przyjaźni z Chinami komunistycznymi — wprowadziła niebieskie mundury dla wojska, z charakterystycznymi furazerkami.
- **Ograniczenia w materiale atomowym.** USA, ZSSR i Anglia podpisały układ, ograniczający produkcję materiałów atomowych, służących do fabrykacji broni nuklearnej.
- **Cenny zabytek.** Japońskie muzeum w Tokio posiada najstarszy na świecie posąg Buddy, założyciela buddyzmu, religii rozpowszechnionej w całej Azji.
- **Niewesoło w Saigonie.** Coraz częstsze i dotkliwsze porażki oddziałów Wietnamu Południowego w walkach z partyzantami komunistycznymi zmuszą Stany Zjednoczone do rewizji swej polityki na Dalekim Wschodzie.
- **Eksplozje atomowe dla otwarcia kanału.** Technicy amerykańscy uważają, że przekopanie kanału w Kolumbii można dokonać skutecznie przy pomocy eksplozji atomowych, co pójdzie szybko i 4 razy taniej, niż używając w tej pracy dynamitu.



Z ŻYCIA POLONII BRAZYLJSKIEJ

Wizja "Mazowska" w Kurytybie

Przeżyłem niezapomniane chwile w Brazylii. Wydawało mi się — mówię bez żadnego zakłamania, — że uczestniczę w słynnym zespole pieśni i tańca "Mazowsze", które jak oceniają najwięksi znawcy folkloru jest najpiękniejszym i nieporównalnym widowiskiem na świecie. Każdy nowy przybysz z Polski, idąc na tego rodzaju występ, łatwo przypomnia sobie jaką treść może on zawierać, jakich scen będzie świadkiem i do jakich myśli i uczuć musiał powrócić. Oczekiwanie nie zawiodło. Kurytybski polski zespół folklorystyczny godziem jest przyjęcia niemal entuzjastycznego. Cała kompozycja zespołu ma tak zharmonizowaną partyturę, że nie można się absolutnie nudzić ani na chwilę. Istnieje duże powiązanie między chórem, orkiestrą i baletem. Reżyseria i tańce poszczególnych aktorów są na poziomie bardziej niż dobrym.

Uroczystość bardzo podniosła w swym nastroju podkreśliła wobec zaproszonego folklorystycznego zespołu portugalskiego i kierowników słynnego klubu rioskiego Vasco da Gama, że Polonia brazylijska tetni życiem, że są nie tylko lojalnymi obywatelami i gorącymi patriotami kraju osiedlenia, ale że równocześnie są dumni ze swojego dziedzictwa kulturalnego i duchowego. Nie będzie dużo, jeśli dodam, że ten zespół prowadzony z dużym poświęceniem przez Księędza Redaktora Józefa Zajacę i Panią Halinę Marcinowską jest w dosłownym tego słowa znaczeniu ambasadorem wymiany kulturalnej szerokiej rzeszy polonijnej z Brazylią. Należy tylko wyrazić życzenie, żeby ten zespół tak skonden-sowany i wykonany całościowo znalazł należyte uznanie i nagrodę w oczach samych aktorów, dodając im animuszu i hartu woli w dopilnowaniu swoich prób i ćwiczeń, następnie znalazł zrozumienie w oczach recenzentów i redaktorów świata kulturalnego, a w końcu — zapewnił sobie trwałe miejsce na estradach wszystkich stanów Brazylii.

Maciej.

Polska miała pierwsze w Europie Ministerstwo Oświaty

Chwalebna kartą w dziejach narodu polskiego było utworzenie w dniu 4 października 1773 r. Komisji Edukacji Narodowej — pierwszego w Europie ministerstwa oświaty. Inicjatorami tej instytucji byli król Stanisław August Poniatowski, podkanclerz litewski Joachim Chreptowicz, wojewoda gnieźnieński August Sułtowski, biskup wileński Ignacy Massalski, poseł krakowski Feliks Oraczewski oraz kilku jeszcze działaczy politycznych. Skorzystali oni z decyzji papieża Klemensa XIV kasującej zakon jezuitów, który utrzymywał jak wiadomo w Rzeczypospolitej Polskiej większość szkół krajowych. Przeprowadzili oni na Sejmie uchwałę wykorzystania funduszy jezuitów na sekularyzację oświaty. Przy przyjęciu rozległych dóbr pojezuickich na państwowy fundusz edukacyjny nie oberżało się wprawdzie bez skandalicznej grabieży tych dóbr przez powołane do ich likwidacji Komisje Rozdawniczą i Sadową. Niektórzy członkowie obu Komisji sprzedawali dobra ziemskie swoim protegowanym za bezcen, a srebro kościelne przerabiali na zastawy stołowe i końskie rzędy. Wspomina któryś z pamiętnikarzy, że "gdy w pewnym miejscu jeden z tych którzy po jezuitach zabierali kościelne srebra, przejeżdżał, wtedy żebrak, przechodzący ulicą, ukłekał z osoblwym uszanowaniem przed jego ka-

retą. Spytany o przyczynę, odpowiedział, że to czyni cześć oddając srebrna na szorach koni, które wprzód były na ołtarzach u jezuitów". Na skutek jawnych nadużyć rozwiązano w 1776 r. Komisję Rozdawniczą i Sadową, udzielając Komisji Edukacji Narodowej całkowitą autonomię finansową. Zarazem rozszerzono jej skład; prezesem został prymas Michał Poniatowski, do jej zastużonych członków należeli Joachim Chreptowicz, Ignacy Potocki, książe Adam Czartoryski, biskup kijowski Gaspar Cieciszowski oraz Julian Niemcewicz. Sekretarzami Komisji byli wybitny pedagog Grzegorz Piramowicz Dupont de Nemours, a jej skarbnikiem Kornel Lelewel, ojciec znakomitego historyka Joachima Lelewela. Komisja urzędowała w bibliotece Załuskich, która była publiczną biblioteką Rzeczypospolitej i została również pod zarządem Komisji. Szkoły Komisji Edukacyjnej należały wówczas niezaprzeczenie do najlepszych w Europie. Współcześni uważali dzieło Sejmu Czteroletniego w znacznej mierze za owoc osiemnastoletnich prac Komisji Edukacji Narodowej. Komisja przetrwała aż do powstania Kościuszkowskiego. Ostatnie jej posiedzenie odbyło się 10 kwietnia 1794 roku.

Od przewrotu majowego poprzez Narwik do Monte Cassino

W 20-lecie Zwycięskiej Bitwy II Korpusu Polskiego Wieczór Wspomnień w "GROMPOLK" Rocznic Historycznych

"Obchodząc, daję panom moje ostatnie zlecenie. Jest nim honor służby, to najsilniejsze i często najcięższe dla żołnierza uczucie. Honor staje nieraz w sprzeczności z honorem osobistym. Ale honor służby jest jak sztandar dla żołnierza, z którym roztaje się wraz z życiem. To uczucie było zawsze moim przewodnikiem w pracy w wojsku, którego budowie poświęciłem wiele lat swego życia.

Bez honoru służba wojskowa zawsze jest bez duszy i traci siłę."

J. PIŁSUDSKI

Wyrazem rozładowania sił skoncentrowanych, czy nawet uświadczonych, jest okres majowy. Brzemienne są Karty Historii naszej w epizody decydujące, a które nadawały architektury, nawet światowej, jaśniejszy ton, bo wyraźny odcień w całokształcie jej struktury.

A oto znów Maj! Wzywa ponownie!

Ale jeśli siły nasze nie są wystarczające do wydawania dalszego obdłasku, to są one żywotne i wystarczające do pielegnowania tych wartości i zdobycy z ubiegłych etapów. W tym ostatnim, jeszcze niedawno, byliśmy, choć małymi, ale bezpośrednimi aktorami wielkiej tragedii.

Nie pytam, lecz stwierdzam: — my, którzy tyle wspaniałych bitew wygraliśmy: na lądzie, morzu i w powietrzu, tak brutalnych przeciwności losu przeżyliśmy, nie poddajemy się plesni zubożnienia, niedołężności, niechęci, latwizny czy wygodnictwa życia. My, którzy udział braliśmy w "rysowaniu" obrazu naszej Historii, nie usypiamy. Z żarem prawdziwych żołnierzy, zorganizowani i gotowi do dalszych poświęceń, jesteśmy dalszą częścią ogromnego kompleksu co się zwie Historią Żywą.

Dla oddania hołdu czynom majowym, od przewrotu 1920 r., aż do Monte Cassino, w sobotę 16 b. m., o godz. 19-tej, w "Casa do Expedicionário" w Kurytybie, prowadzone będą gawędy, opowiadania i odczyt z okresów majowych. Gromada Polskich Kombatanów w Brazylii serdecznie zaprasza Przyjaciół, Towarzyszy broni, a szczególnie tych co brali udział w bojach w Italii, na wspomnienia. — W 20-lecie Bitwy o Monte Cassino. — Na ten wieczór.

Przyjeżdżnym z poza Kurytyby "GROMPOLK" zapewnią koleżeńską gościnę: wygodne pomieszczenia i pełne utrzymanie. Kontakt: Biuro Pomocnicze, Rua Dez. Mota, 1244; tel.: 4-2613 i Rua Prudente de Moraes, 792.

Edward Żydowicz — Prezes

Z LISTÓW DO REDAKCJI:

I cóż rolniku — żywicieli Narodu?

Do Redakcji "LUDU" z prośbą o umieszczenie.

Nad tą krzywdą iza się cisnie do oczu. Wybrałeś kiedyś sporą ilość deputowanych i ławników różnorodnego pochodzenia, żeby twoje sprawy przedstawiali w rządzie, by bronili żywotnych spraw rolnictwa.

Okazało się, że wielu z wybranych byli zdrajcami nie tylko Ciebie rolniku, ale całej ojczyzny i wiary świętej. Za cudze pieniądze zakuli nas w czerwone kajdany. Szczęściem, że nasze dowódcy i cała armia w dzień 1-go kwietnia uratowało nas od haniebnego upadku.

Dziś na nowo waga się Twoje losy w nowym ładzie kraju, ale Ciebie — rolniku tam nie ma. Nie masz tego zaszczytu, aby naszemu Wódzowi Castelo Branco ułatwić pracę. Sam się musi mozolić nad polepszeniem Twego losu. Różni przedstawiciele roztrzaskują swoje sprawy: przemysłu, handlu, finansów, ko-

palii, eksportu i importu, a Twoich spraw rolniczych nie ma kto bronić.

Od Ciebie rolniku rząda się abyś produkował taniej. Jak Ty możesz produkować tanio, kiedy traktor kosztuje miliony, żniwiarek prawie nie ma, worek "adubo" — sześć tysięcy, litr paliwa — 50 kruczerów, oleju — 270, jedna opona — 60 tysięcy, dniówka robotnika — ponad tysiąc.

I co teraz? Gdzie Twój udział w budowie uratowanej ojczyzny?

Zabrali go politycy, uciekając za granicę.

Za biedy wasze płacimy drogą. Głosowaliście za obcankami kosztem Ojczyzny. Przez Wasze nieposuszeństwo i skrajną zarozumiałość niechcąc pomagaliście pchać Naród w czerwone bagno.

Wierzymy, że Bóg nas w przyszłości uratuje i w przyszłych wyborach drobny rolnik zdobędzie się na swojego przedstawiciela, który będzie miał we krwi honor i uczciwość.

Z poważaniem Bracia Zatrwożeni

Chłopiec — co uderzył swoją matkę

Szanowna Redakcjo LUDU!

Zbliża się "Dzień Matki", druga niedziela maja, ten dzień, w którym wszystkie na rody chrześcijańskie obchodzą uroczystości. Z tej okazji, uważam, że umieszczenie poniższego tłumaczenia w LUDZIE byłoby na czasie.

Łączę serdeczne pozdrowienie.

Teofil Kempa

Pewnego dnia Piotruś zachował się bardzo źle w szkole. Nie chciał zdjąć trzewików tenisowych po gimnastyce, nie chciał odrobić zadania rachunków. Cały czas podczas lekcji rozmawiał i przeszkadzał drugim, co zachowywali się cicho i przyzwolcie. Nauczycielka, nie mogąc sobie poradzić, posłała go do dyrektora.

Dyrektor postanowił usunąć Piotrusia ze szkoły. Zatelefonował do matki Piotrusia, zawiadamiając ją o usunięciu syna ze szkoły i wysłaniu do domu. Jednocześnie oświadczył, że chłopak nie może powrócić do szkoły, o ile nie będzie podporządkować się regulaminowi i poważać profesorkę.

Piotruś poczuł się bardzo zasmucony i nieszczęśliwy wracając do domu. Prawie nie wierzył, żeby to było możliwe, wyrzucił go ze szkoły. Nie lubił jak nauczycielka napominała go wobec całej klasy. Wiedział, że koleżdy i

istami, a Bóg powiedział, że kiedy jesteście egoistami i przynosimy cierpienia drugim. Piotruś zapytał, kto może przez to cierpieć?

Pan Jezus cierpi! On nigdy nic złego nie zrobił, i umarł na Krzyżu, ażeby odebrać karę, która się należy tobie za twój egoizm i nieposuszeństwo.

W ten sam sposób, kiedy ty źle postępujesz, ja jestem ukarana.

Co mama chce przez to powiedzieć? Mama nigdy nie dostała bicia. Kto stale odbiera bicie — to ja!

To dlatego — odpowiedziała matka, — że chcę dobrze dla ciebie Pioterku. Karę jaką ja cierpię, to jest ból serca. Ty mnie smuczysz w każdy dzień twym egoizmem i nieposuszeństwem i złyimi czynami. Ale chcę powiedzieć, że nie pozwolę, żebyś ty mnie ukarał w sposób odmienny. Oto masz dyscyplinę i teraz bij mnie.

Piotruś nie chciał uwierzyć w to, co słyszał. Wziął jednak dyscyplinę, popatrzył na matkę i jakoś źle się poczuł. Właściwie to nie chciał uderzyć matkę. Ale matka kazała bić, więc Piotruś zdecydował się w ostatku i uderzył matkę bardzo lekko, jakby na żart. Matka zawołała: tak nie! Uderz silnie! Uderz tak, jak bym ja naprawdę była zła i nieposusznia!

Nie! nie! — zaczął wołać Piotruś, płacząc. — Tak! tak! bij — zawołała matka.

Piotruś zdecydował się i uderzył matkę silnie. A kiedy ujrzał oczy matki pełne łez, rzucił dyscyplinę i zaczął na dobre płakać. — Ja nie chcę ciebie mamo bić! Ja ciebie mamo Kocham.

Matka objęła syna rękami, przytuliła do siebie, mówiąc: Ale ty Piotrusiu bijesz mnie każdy dzień twym egoizmem, i grzechami, bijesz mnie gorzej jak dyscypliną. Pan Jezus kocha ciebie też i twoje złe postęпки przynoszą mi zmartwienie i ból, tak jak mnie. Piotruś nigdy przedtem tego nie rozumiał. Po chwili namysłu powiedział: Jestem zasmucony mamo i chcę też powiedzieć Panu Jezusowi, że żałuję mych złych postępków. Zaczął się modlić, prosząc Pana Jezusa o przebaczenie i o wywołanie z egoizmu i nieposuszeństwa, za jakakolwiek cenę.

Kiedy skończył modlitwę uczuł w sobie jakąś siłę odmienną i uroczystość przetrzeć matce, że od tej chwili nie będzie nieposusznym i złym.

Matka zaprowadziła go do szkoły z powrotem.

Kiedy stanął przed dyrektorem — powiedział: — Teraz jestem gotów słuchać mojej profesorki i być posusznym.

Dyrektor pozwolił, ażeby powrócił do klasy. Przedtem jednak Piotruś prosił profesorkę o przebaczenie i obiecywał się poprawić. Prof. z uśmiechem i satysfakcją, przebaczyła mu dawne nieposuszeństwa i przyjęła go do klasy. Koleżdy nie dokuczali mu więcej. Przeciwnie wszyscy byli kontenci, że Piotruś się poprawił i chciał być dobrym chłopcem. Od tego dnia Piotruś stał się naprawdę dobrym chłopcem. Modlił się codziennie do Pana Jezusa, prosząc o pomoc do przewyżnienia złych nałogów egoizmu i nieposuszeństwa.

(Przetłumaczył z brazylijskiego — Teofil Kempa)

DO BYŁYCH ŻOŁNIERZY 9 P.A.L./P.A.C.

Toronto, 10 kwietnia 1964r.

Komitet Organizacyjny Zjazdu byłych Żołnierzy 9 P.A.L./P.A.C., 91 Colbeck St., Toronto 9, Ont., Canada.

Szanowny Panie Redaktorze:

Uprzejmie prosimy o zamieszczenie na łamach pożytecznego pisma W. Panów złączonych komunikatu. Bylibyśmy bardzo zobowiązani, gdyby W. Panowie nasz komunikat zamieścili w najbliższym numerze oraz o ile możliwości w pełnym tekście.

Z wysokim poważaniem,

Henryk Szymański

W dniu 1-go i 2-go sierpnia, z okazji 20-iej rocznicy zdobycia Monte Cassino odbędzie się w Toronto (Kanada) zjazd byłych Żołnierzy 9 P.A.L./P.A.C. Pragniemy wydać "Jednodniówkę" która będzie miała na celu ponowne nawiązanie kontaktu. Prosimy o krótkie artykuły do "Jednodniówki", termin nadsyłania artykułów upływa z dniem 15-go lipca, 1964 r. Poniżej sugerujemy tematy do "Jednodniówki" pułkowej:

- 1. W jaki sposób Kolega dostał się do Wojska Polskiego zagranicą.
- 2. Ciekawe przeżycia z lat wojennych (z okresu służby w pułku).

- 3. Okres powojenny: kraje przez które Kolega wędrował, miejsca osiedlenia się, wiadomości rodzinne.
- 4. Organizacje Polskie na terenach emigracyjnych, — spostrzeżenia o życiu tubylców, sytuacja gospodarcza i ewentualne możliwości osiedlenia się dla byłych żołnierzy, itd.
- "Jednodniówka" rozesłana będzie bezpłatnie do wszystkich Kolegów których adresy będziemy posiadali. Wzajemnie, prosimy o złożenie w organizacjach opiekujących się Inwalidami — datku na Inwalidów, których większość znajduje się w tragicznych warunkach materialnych.
- Dla informacji podajemy skład Komitetu Organizacyjnego Zjazdu i Redakcyjnego "Jednodniówki":

Kanada: Kol. B. Glicner, J. Grabowski, S. Kacperski, M. Hyska, A. Madera, B. Ruzszczy, B. Sokolowski, H. Szymański.

Włochy: Kol. M. Borysowicz, E. Marcinkiewicz.

Anglia: Kol. Z. Stermiński.

Na zakończenie prosimy bardzo o podanie nam bezwzględnie znanych sobie adresów byłych Żołnierzy 9 P.A.L./P.A.C., jak również danych i miejsca Poległych i Zmarłych.

Z Koleżeńskim pozdrowieniem, za Komitet Organizacyjny,

(-) Henryk Szymański

AKADEMIA

Zarząd Tow. Im. Marsz. J. Piłsudskiego w Kurytybie, zaprasza wszystkich członków Tow. oraz wszystkich rodaków na Akademię 3-majową i 20-lecia bitwy pod Monte Cassino, która odbędzie się dnia 16-V-1964. Początek o godzinie 19-tej wieczorem.

Na akademię złożą się: odczyty, deklamacje i inne.

ZARZĄD



Rysownik

Wykonuje w kolorach:
\* FLAKATY \* ILUSTRACJE
\* ETYKIETY \* RETUSZ AMER.
\* OKŁADKI \* BROSZURY
\* OGŁOSZENIA HANDLOWE
HENRYK JAKUBOWSKI
Ebano Pereira 163 — Curitiba — Paraná

LUD Proprietário: CONGREGAÇÃO DA MISSAO Diretor: PE. DOMINGOS WIŚNIEWSKI, CM. Redator: PE. JOSE ZAJAC, CM. Administracja: ALAMEDA CABRAL, 846 przyjmuje codziennie (prócz niedziel i świąt) od 8 do 12 i od 14 do 18 godz. — Tel.: 4-1057. REDAÇÃO DO "LUD" Caixa Postal 155 CURITIBA - PARANA. PRENUMERATA "LUDU" NA ROK 1964: W Brazylii i krajach połud. amerykańskich Cr\$ 1.500,00 W Argentynie 400 pesos W Ameryce Środkowej i Północnej 2 dolary W Europie, Azji, Afryce i Oceanii 3 dolary Do poczty lotniczej dopłaca się: Na Brazylię Cr\$ 500,00 Do krajów Południowo-Amerykańskich Cr\$ 3.000,00 Do Stanów Zjednoczonych i Kanady 6 dolarów Cena egzemplarza w Kurytybie Cr\$ 30,00 Cena egzemplarza w S. Paulo i Pôrto Alegre Cr\$ 50,00 "LUD" WYSYLANY POCZTĄ LOTNICZĄ MOŻNA NABYĆ: SAO PAULO: w kiosku gazetowym naprzeciw Głównej Poczty (Avenida São João). W kiosku gazetowym na stacji kolejowej LUZ (Livraria da Estação da Luz, Saguão Principal), przy wejściu do Parku. PORTO ALEGRE: w kiosku na placu Abrigo Parobé, Loja n. 8 PRZEDSTAWICIELE "LUDU" ZA GRANICĄ: W Stanach Zjednoczonych (U.S.A.): — Rev. W. Sojka, St. John Kanty Prep., ERIE, Pa. W Argentynie: — Sr. Juan Czajkowski, Avda. Mitre 127, POSADAS, Pcia. Misiones. Pozatym w Argentynie mamy Agentów: Stanisław Dziewa w Gobernador Roca i Jadwiga M. Krawczyk, "Floreria Oberá", c. Cordoba 265, Oberá, Pcia. Misiones.



## Rzeczy Ciekawe i Prawdziwe:

### Pomysłowy Amerykanin

Firma amerykańska z Wendel List z Oklahomy wystąpiła swoim klientom upominek w postaci kalendarzy. Jakież jednak było zdziwienie obdarowanych, kiedy stwierdzili, że są to kalendarze z 1908 roku.

W odpowiedzi na pytania klientów, p. List wyjaśnił, że istotnie kalendarze pochodzą

ze starych zapasów i przez ponad pół wieku leżały w magazynie. Ale w sam raz nadają się one do użytku, gdyż dni tygodnia w bieżącym roku odpowiadają datom.

Pomysłowy Amerykanin dodał, iż wspomniany kalendarz będzie można znowu wykorzystywać w 1992 r.

### Historyczne wykopaliska

W dzielnicy Weiden w Kolonii odkopano kamienie, na których wyrzeźbione są postacie pogańskich bogiń Junony, Fortuny i bożka Merkurego oraz Wulkanu.

W Veen pod Kolonią odkopano dwie starożytne fortyfikacje rzymskie. Zdaniem

uczonych są to pierwsze tak poważne wykopaliska tego rodzaju w Europie. Ponadto natrafiono w tej gminie na resztki przedhistorycznego cmentarza; uczeni uzyskali potwierdzenie, że już wówczas spalano ciała nieboszczyków.

### Spryt rolników

Na ciekawy pomysł wpadły 3 spółdzielcze cukrownie holenderskie, położone w okolicach mających ciężką, gliniastą glebę. Okazało się, że rolnicy zwożą do tych cukrowni rocznie ok. 10 tysięcy ton gliny, przylepionej do dostarczonych buraków. Buraki trzeba oczywiście z gliny

oczyścić — wywożenie gliny było bardzo kosztowne. Wobec tego na miejscu, w cukrowni zainstalowano prasy do wyrobu cegieł z owej gliny i piece do ich suszenia. Cukrownie uzyskały dochodową produkcję uboczną, zaś rolnicy otrzymują wyższą cenę za buraki.

### OKRUCHY...

★Francuskie drużyny piłkarskie mają ostatnio zwyczaj obdarowywać swych przeciwników upominkami, bez względu na to czy mecz wygrali czy przegrali. W Lausanne, metropolii okręgu znanego z ogromnej hodowli kur, piłkarze z góry wiedzą, iż w podarunku otrzymają pieczonego kurczaka. W Vergoud koło Bordeaux będzie to flaszka wina, w Brignolles paczka sera, w Lyonie natomiast — kupon jedwabiu.

★Cztery naukowcy amerykańscy z kliniki w Cleveland (stan Ohio), poinformowali na międzynarodowej konferencji w Nowym Jorku o swych sukcesach ze sztucznym sercem, które daje się z łatwością umieścić w klatce piersiowej zwierząt. Wiele

spośród 22 psów, na których przeprowadzono dotychczas eksperymenty, obudziło się po operacji z narkozy i zachowywało się normalnie przez kilkanaście godzin.

☆ Według statystyk krajowych, w Rosji zawarto w roku 1962 10 małżeństw na 1000 mieszkańców.

— w USA — 8,5 małżeństw na 1000 mieszkańców

— we Francji — 6,7 małżeństw na 1000 mieszkańców

— w Anglii 7,5 małżeństw

— w Norwegii — 6,5 małżeństw na 1000 mieszkańców

★ Za trzy lata zostanie opublikowany pierwszy słownik chińsko-francuski i będzie obejmował około 30 tys. słów. Dotychczas istnieje tylko jeden słownik chińsko-angielski.

wychowawczyni narodu w swej najczulszej komórce... — w rodzinie.

W obrazkach przeszłości — myśląc o mojej najukochańszej Matce, która albo żyje... lub znosi tortury suberyjskiego piekła, wraz z innymi setkami tysięcy matek polskich — zwracam się ku niej, najszlachetniejszej piastunie i do jej wiecznie uśmiechniętego oblicza. Uśmiech ów cechowały: dobroć, szczęście i ciche bohaterstwo. Tym uśmiechem poprzez łzy, w momencie mego wyjazdu do oddziału wojennego w 1939 roku, matka moja zamieniła się w nieśmiertelne wyobrażenie ideału piękna. Stała się ona twierdzą moich sił obronnych, odpornych i moralnych. Przez chwilę nawet zajęła miejsce Matki z płótna Grottagera: Polonia, zakutej w kajdany niewoli. Za nie też poszedłem w bój.

Uśmiech jej towarzyszył mi w krótkich, lecz wyczerpujących kampaniach wojennych w Polsce i we Francji. Uśmiech jej, zdołał ukoić gorzkie chwile cierpienia w szpitalu, forsownych marszów we Francji i bezkresne dni internowania w Szwajcarii. Uśmiech jej, był moją ostoją moralności i wierności czystemu zasadom honoru: osobistego, służby i narodowego.

Od najmłodszych lat, każdy z nas wyczekiwał tego najszczęśliwszego momentu obudzenia się ze snu i zobaczenia uśmiechniętej, czuwającej matki. Od najmłodszych lat, w pełnym zaufaniu, czekaliśmy padania nam pokarmu matczynymi dłońmi. Zalewaliśmy się brylantami rosy, spywającej obficie z oczu, w razie dłuższej jej nieobecności, pieczętując wyrzu-

### DZIAŁ POETYCKI:

## Najświętsza Panna w Południe

Oto bramy kościoła, stojąc na przestrzał otworem  
ciszą południa rozkwitły.

Przychodzę w odwiedziny, Matko Jezusa —  
wcale nie po to, by szeptać słowa modlitwy.

Zadnych ofiar nie składam u Twoich stóp,  
zadnych prośb nie zanoszę w pokorze;  
Przyszedłem jedynie po to, by na lica Twe,  
Matko, spojrzeć.

By na Ciebie popatrzeć, i zapłakać ze szczęścia,  
i uświadomić sobie,  
Ze przecież jestem Twój syn, że przebywasz  
tu we własnej osobie.

Na jedną tylko chwilę, a ta chwila od bezruchu ciężka:  
Południe!

Obcować sam na sam z Tobą w tym domostwie,  
Mario, w którym mieszkasz.

Pragnę tylko w milczeniu na Twe serce popatrzeć;  
Serce niech śpiewa swobodnie w swej serdecznej mo-  
wie najbogatszej!

Nic nie mówić, tylko śpiewać — kielich serca aż po sa-  
me brzegi nalany —  
Niby kos, co w niebieskich przestworzach goni  
swoją wstęgę śpiewankowych zwrotek niespod-  
zianych:

Za to, żeś niepokalana i że piękność Twoja wznieca  
blaski,

Kobieta, która na nowo przywrócona została do Łaski.  
O, stworzenie w przyrodzonym dostojenstwie,  
w ostatecznym rozkwicie wspaniałym,  
Jakbyś dopiero co z Boga wczesnym  
ranem pierwotnej Jego chwały:

Ześ niewymownie czysta, jako Matka Bożej Dzieciny,  
która jest w Twym uścisku prawdą,  
i jedyną nadzieją, i owocem jedynym.

I za to, żeś kobieta-Raj odwieczny, czułość zapomniana,  
Ze oczyma nagle w serce uderzasz, by trysnęły  
z wnętrza łzy wezbrane, niby obfita fontanna;

Za to, żeś mnie ocaliła i żeś kraj ocaliła najśrodszy,  
Ze Francja jest dla Ciebie tak jak ja: rzeczą,  
o którą się troszczysz,

Ze w porze, kiedy trząsł się świat, wstawiennictwa  
Twojego siła  
raz jeszcze — jak już po stokroć —  
jeszcze raz Ojczyznę zbawiła;

Za to, że teraz południe i że dzień, właśnie taki jak  
dzisiaj,

trzymam mnie w swych ramionach,  
I za to, że tu jesteś na zawsze i po prostu za to,  
żeś Maria,

I po prostu za to, że istniejesz, Matko Chrystusa,  
bądź pozdrowiona.

Paul Claudel

(Przełożył Roman Kołoniecki)

### Dr. KAZIMIERZ SIENKIEWICZ

Rio de Janeiro, dnia 25 kwietnia 1964

## Matka w Uśmiechu Szczęścia

tami i niezadowolaniem,  
choćby chwilowe jej oddalenie się.

Witaliśmy ją stale, jako obrońcę... od słusznych, zwykle karceń ojca. W najcięższych przeżyciach, właśnie matka, była naszym mur-em ochronnym i tarczą przed przeciwnościami żywymi. Razem piakaliśmy i ciężko odczuwaliśmy niepowodzenia, niepomyślne wyniki i klęski. Z tej wspólnoty, powiązanych interesów uczu- i w tym turnieju żywym, matka przybierała najroz- maitsze postacie. Najczęściej była podobna do ikon Matki Bożej, często przedstawiała Giocondę, o nieokreślonym wyrazie oblicza, niekiedy przemieniała się w Emile Plater, zawsze była niezapomnianym obrazem Macierzyństwa Wyspiańskiego i stróżem opiekuńczym — a tylko niekiedy, przybierała rolę ziemskiej matki, o pełnym szczęściu i pełnej radości.

Matka i jej uczucia są tym, co w matematyce znamy: tym, na co nie ma definicji, nieskończonością! Matka jest poza dobrocią Bożą!

W tym okazyjnym, skromnym hoździe matce, widzę przed sobą wszystkich czytelników "Ludu", którzy śpiewają, w reminiscjach i w rzeczywistości, ku swoim rodzicielkom. Widzę wszystkich rodaków, w wzennym nastroju i niezmiernie gorąco wielkości uczuć, którzy stają in corpore, w tym chlubnym apelu.

Wybrałem uśmiech w moich rozważaniach, jako symbol matki, bo miłość matczy- na, bo serce matczyne, tylko w takim wyrazie twarzy łni, króluje i sprawia dziełom przyjemność! I nie istnieje inny pełny uśmiech, ponad ów matczyński. Uśmiech triumfu i radości, którego nic nie przewyższy — uśmiech w chwili dania życia, nowej, czystej duszyczce! Nikt inny też nie odczuje, przemocnej siły, tej iskry Bożej.

Hołd w "Dniu Matki" oddajemy nie tylko matkom, ale także zacnemu gronu kobiet, którym los nakazał być tylko westalkami ogniska domowego dla swego męża. I one, jak mówi pismo święte: "osiągną szczęście wieczne". Gdy macierzyństwo jest istotną cechą małżeństwa — życie kobiety bezdzietnej jest ciągłym pasmem poświęcenia się i stanowiącierną drogę ku wyższemu dobru. Jest ono zupełnym oddaniem się temu, któremu w sakramencie małżeństwa obiecała do- zgonne posłuszeństwo i wier- ność. Łaska Boża różnymi drogami wiedzie nas ku życiu wiecznemu... a każdy z nas winien przyjąć krzyż ży- cia w pokorze. Czasami ław- twiej jest posiadać rodzinę... przeciwnie, zawsze trudniej, być jej pozbawionym.

W tym roku, święto Matki w Brazylii, będzie najwspanialszą rocznicą, jaką kiedykolwiek obchodzą na Ziemi Krzyża Południa. W tym roku bowiem, wbrew prorocztwu eks-prezydenta João Goulart,

## Objaśnienia

Czyż nie takiego południa młody Paul Claudel, wychowany w tradycjach materialistycznych XIX stulecia, wszedł przypadkiem do kościoła, gdzie go cudem i nagle, niczym Pawła w drodze do Damasku, oświeciło światło wiary?

Obok Francji Woltera, Robespiera i Renana istnieje Francja św. Ludwika, św. Joanny, Bernadety i uczonego Pasteura, który codziennie słuchał Mszy św.. Do tej Francji dołączył się Paul Claudel, urodzony w 1868 i zmarły przed kil- ku laty, poeta i dyplomata, wielokrotny ambasador Francji, autor dramatów, misterii religijnych itd.

Szczęśliwy kraj, którego elita intelektualna potrafi wzbicić się na wyżyny wiary, który posiada Claudelów, Maritainów, Mauriaców. Choć okrzykany za "kraj misyjny", w którym rzeczywistość szerokie warstwy ludności są dotąd katolikami tylko z imienia, Francja dzięki usilnej pracy wymienionych i im podobnych przedstawicieli inteligencji zaczyna nareszcie odżywać i wracać do tradycji dawnych, gdy np. w średnio- wieczu przepiękna katedra w Chartres była budowana do- słownie wysiłkiem wszystkich stanów: taczki z ziemią wozili pospółt księżęta, mieszczanie, chłopcy — jak podają kroniki.

"La douce France" — słodka Francja — zaczyna wracać do zdrowia. De Gaulle — praktykujący katolik — zaczyna powoli przeorywać ugor. Oby jak najprędzej na tym ugorze wzrosły w ogromnym wysiłku sadzone plony, które powrócą całą Francją do wielkiej rodziny chrześcijańskich narodów.



## RADY dla GOSPODYŃ

### PACZKI POLSKIE

1 funt i 2 uncje mąki,  
60 gr. drożdży,  
1/2 filiżanki cukru,  
6 żółtek,  
1/2 szklanki mleka,  
1 kieliszek rumu,  
60 gr. masła lub innego tłuszczu,  
1 laska wanilii, lub 1 łyżeczka w płynie,  
szczypta soli,  
1 filiżanka odsączonej konfi- tur,  
1 filiżanką pudru cukru, do posypania paczków.  
2 funty smalcu do smażenia.  
Drożdże wymieszać z letnim mlekiem, dwiema łyżeczkami mąki i pozostawić do wyrosnię- cia.

Żółtka utrzeć z cukrem do białości, dodać przesianą mąkę.

### KLUSKI Z CIASTA ZIEMIACZANEGO

Dwa funty ugotowanych ziem- niaków, 3/4 funta mąki, 1 jajo, sól.  
Z ciasta ziemniaczanego for- mujemy cienkie wałki na stol- nicy posypanej mąką. Z wałków krajemy skośne kluski, wrzucamy do wrzącej osolonej wody. Gdy kluski zagotują się i spły- ną, wyjmujemy je i polewamy stopnioną słoniną.

### KURA Z ZIELONĄ PAPRYKĄ

Znakomita, zdrowa, tania jak barszcz, jedno z najobfitszych źródeł witaminy C — taka jest najkrótsza charakterystyka zie- lonych, lub czerwonych lśni- nych strąków. Czy Wam smaku- je? Kilkaset lat temu i ziem- nieków nie chcieliśmy jadać, twierdząc, że są młde i niedo- bre. Papryka odstrasza wielu swym specyficznym zapachem - znawcy i smakosze zaś twierdzą, że właśnie ten zapach nadaje potrawom z papryki specjalnego uroku... Spróbujmy się przyzwyczaić — ma tyle walorów, że warto.

### WŁOSKA KAPUSTA RUMIANA

1 główka włoskiej kapusty, 2 łyżki margaryny, sól, cukier.  
Główkę kapusty oczyścić z wierzchnich liści i przekrajać na 4 części. Zalać wrzącą osoloną wodą z dodatkiem cukru i goto- wać około dziesięć minut, osą- dzać. W rondelku rozpuścić margarynę, włożyć kapustę, ob- rumienić, podać trochę wody i udusić. Podawać jako jarzynie do mięsa.

właśnie odmawiając róża- nica, kobieta brazylijska po- każala drogę prawdy i szla- chetności swoim rodakom. W Belo Horizonte, nie dozwoliła ona eks-posłowi Leonel Brizola zaszczepić jad bolsze- dnickiej zarazy, zmuszając go do śpiesznego chowania się do plecy i karabiny maszyno- we, towarzyszących mu strzel- ców marynarki(!). Kobieta- matka zaprzeczyła rzekomym prawdom i improwizowanym reformom, buńczucznie roz- powszechnianym przez piąt- ne i przepukne stacje radio- we. W tym roku kobieta za- stużyła na specjalny hołd.

Kobieta brazylijska powie- działa: "Nie!"  
Nie! — powiedziała, odkry- wając fałszywą propagandę i przypatrując się zdradliwemu bagnisku sowieckiego ra- ju. Nie! — zadeklarowała tym, którzy niszczą rodzinę, psują dzieci, mordują słab- szych, wysyłają do obozów przymusowej pracy swoich o- bywateli i zsyłają na Sybir inne narodowości!

Nie! — krzyknęła kobieta i matka brazylijska, której synowie zostali haniebnie po- mordowani w 1935 roku.  
Nie! — zadecelowała ona, gdy przedstawiła sobie ogrom nieszczęścia w tej nowej Bra- zylji, głoszonej pod dworcem kolejowym, dnia 13 marca br. w Rio de Janeiro, bo wizja krwi, zbrodni, morderstwa i katekwa wyrwała się i kale- czyla czułe serce matki!

Za głosem matki, poszli ci wszyscy synowie, szlachetni, dobrze wychowani, dobrze myślący, których ideałem była Ojczyzna Wolność! Poszli za głosem matki, bo jej u- wierzyli — a ona... nie była sama... — za nią, przed nią i ponad nią, jaśniała Matka

Boża w aureoli Różańca. Róż- zańca, nieznanego mocom piekielnym, które żalosną czerwienią już zalewały Bra- zylję!

Matki Brazylijskiej — tej matki — nie znam, ale od- kryłem ją w dniach rewolucji. Podziwiałem ją w "Marszu Rodziny z Bogiem ku Wolno- ści" w São Paulo i jeszcze po- tężniej, w Rio de Janeiro, w dniu 2 kwietnia 1964 roku. Kobieta i matka brazylijska nadała słonecznego blasku swojemu jestestwu, swoim czynom i poglądom. I nagle wydzwignęła się ponad po- ziomą. Kobieta odkryła i wspólny i tajemny język, któ- ry tylko matka poznać może, język archanioła Gabriela, a matka i kobieta, odkryły jesz- cze język i broń archanioła Michała i św. Jerzego. Sta- nęła ona w obronie ogniska domowego, stanęła w obronie dzieci swoich, w obronie Ko- ściółki Katolickiego i innych religii! Nad kobietą brazylijską zawisł sztandar Baranka Wielkanocnego! — Sztandar Zwycięstwa!

W kwintysecencji tych splą- tanych myśli, nagle tęczo- wym światłem i promieniami wykwitł i zajaśniał obraz Matki Zbawienia! Obraz Po- ciechy! Z dalekich stron Rzeczpospolitej przywredowa- wała i ukazała się Najjaśniej- sza Panienna i Królowa Pol- ska — Ona, również Matka! Ona, również z Dziecięciem!

Obraz ten, to cudowne zła- wisko, odkrywając najpiek- niejsze misterium! Narodze- nie, powinien zapanować nad ludami świata, wywołując u- śmiech niewypowiedzianej radości.

Dr Kazimierz Sienkiewicz



# ŻYCIE RELIGIJNE:

**NIEDZIELA PO WNIĘBOWSTĄPIENIU**  
Ewangelia święta zapisana u św. Jana w rozdziale 15 Onego czasu: rzekł Jezus uczniom swoim: Gdy przyjdzie Pocieszyciel, którego ja wam posłałem od Ojca, Duch prawdy, który od Ojca pochodzi, On o mnie świadczyc będzie. I wy świadczycie o nim, bo ze mną od początku jesteście. To wam powiedziałem, abyście się nie gorszyli. Wyjąca was z bożnic; i owszem taka godzina nadchodzi, że każdy, co was zabijać będzie, poczyta to sobie za przysługę uczynioną Bogu. A ja wam to powiedziałem, abyście, gdy ten czas nadejdzie, wspomnieli sobie, że ja wam to mówiłem. Ale to wam czynić będą, bo nie znają Ojca, ani mnie.



### Maryja — strażniczka ogniska domowego

Ciche, pokorne i ukryte było życie Maryi. I ubóstwo bethlejemskiej grotty, i ucieczka do Egiptu przed gniewem Heroda i ciche lata w Nazaret, i droga krzyżowa i wreszcie Izrad nad grobem Syna. Lec jakże przez to właśnie jest ono podobne do naszego. I ubóstwo nasze i codzienna ucieczka przed wrogami ciała i zwłaszcza duszy i ciche lata na samotnej kolonii lub na pierwszym czy trzecim piętrze wśród obcych ludzi tej samej kamienicy, i droga życia ciężka — często usłana krzyżami i ból rozstania nad grobem ukochanego osoby.

Choć trudne było Jej życie nie załamała się. Wpatrzona w Boga oczyma swej duszy poddała się Jego woli nawet w tych najtrudniejszych chwilach. Umiłowała Boga ponad wszystko. W swym życiu ciągle upodabiała się do Niego. Dlatego osiągnęła największą świętość spośród wszystkich ludzi.

Prosta i dlatego łatwa jest droga Maryi — droga miłości. "Kochaj i robć co chcesz" — powiedział jeden z wielkich Ojców Kościoła. Kochaj! Jeżeli będziesz kochał Boga, to tym samym będzie ci trudno Go obrazić. Kochaj! Jeżeli będziesz kochał Boga który jest Ojcem, to tym samym będziesz kochał dzieci tego Ojca — braci i siostry Twoje na ziemi. Tak czyniła Maryja, a Ty możesz ją w tym naśladować.

Proste i ciche było Jej życie. Nie wydarzyło się w nim nic nadzwyczajnego. Zupełnie tak samo jak w Twoim. Ale Ona potrafiła zdobyć Boga miłością. Miłością sprowadziła Go na świat. Jako strażniczka świętego ogniska domowego w Nazaret, pragnie teraz nieść swoją wielką miłość Tobie. Pragnie nieść ją do Twojego ogniska domowego. Wie bowiem, że ta Miłość da Ci siłę wypełnienia tych obowiązków. Obowiązków, do których wypełnienia potrzeba nieraz bohaterstwa.

Jeszcze w Polsce, w Ziębicach na Dolnym Śląsku znalazłem młodą mężatkę, dla której wypełnienie obowiązku stało się bohaterstwem. Była biedna; jej życie było ciche bez rozgłosu. Widziałem ją często na Mszy św. i na nabożeństwach Maryjnych. Była silna mocą Jezusa i Maryi bo kiedy rok po ślubie zapytali ją lekarze kogo ratować — ją czy dziecko, które miało się narodzić — bez wahania odpowiedziała że dziecko. Ta młoda matka zmarła pół roku później. Ale zmarła jako bohaterka miłości. Pogrzeb miała wspaniały. Za trumną szło całe miasteczko i dwie orkiestry. Ludzie umieją cenić bohaterów miłości.

# Kościół i duchowieństwo nie wzięły udziału w obchodach 20-lecia Polski Ludowej

(FEC) Zachodnie agencje prasowe podały ostatnio, że w liście skierowanym do jednego z posłów katolickich sekretarza Episkopatu Polski, biskupa Zygmunta Choromańskiego, poinformował, iż Kościół i duchowieństwo katolickie nie będzie brało udziału w obchodach 20-lecia Polski Ludowej. Jak wiadomo w dniu 31 stycznia b. r. rząd komunistyczny zainaugurował obchody dwudziestolecia swoich rządów w Polsce, które trwać mają cały rok. Centralne uroczystości, przygotowywane przez komunistów na szeroką skalę, odbędą się w lipcu b. r.

Wspomniane agencje informują: — Biskup Choromański w uzasadnieniu tego stanowiska pisze, że przegląd wydarzeń w Polsce za ubiegłe 20-lecie wykazuje, iż losy Ko-

ścioła w tym okresie były smutne a nawet tragiczne.

W związku z tą informacją należy przypomnieć, że z końcem ubiegłego roku — jak informowała agencja Reuters — biskup Choromański oświadczył, iż rozmowy między rządem i władzami kościelnymi toczą się od lat bez rezultatu i że w dalszym ciągu "nie ma śladu na polepszenie sytuacji Kościoła w Polsce". Będąc sekretarzem Episkopatu, — biskup Choromański szczególnie dobrze obeznany jest ze stosunkami między Kościołem a rządem. Znany on jest również powszechnie z tego, że we wszystkich dotychczasowych wystąpieniach publicznych zawsze zajmował stanowisko bardzo wstrze-

# Książka Michał Rękas

(W skrócie redakcyjnym)

Ks. Michał Rękas nie żyje. Zmarł 15 lutego w Katowicach, w wieku 69 lat. Pogrzeb odbył się z katedry Chrystusa Króla w Katowicach, przy udziale księży biskupów diecezji katowickiej: ks. biskupa Herberta Bednorza, ks. biskupa Juliusza Biernika, ks. biskupa Józefa Wyrpasa, z licznym udziałem duchowieństwa z całej Polski i wiernych. Kazanie wygłosił ks. dr Jan Szurlej, — długoletni przyjaciel Zmarłego. Ciało Zmarłego spoczęło na cmentarzu przy ul. Francuskiej w Katowicach.

Ks. Michał Rękas urodził się we wsi Łany Polskie, 28 września 1895 roku; tam też ukończył szkołę podstawową. Gimnazjum, tzw. "c. k. gimnazjum siódme" we Lwowie, ukończył z odznaczeniem w roku 1914. Studia teologiczne odbywał na Uniwersytecie Jana Kazimierza, otrzymując w

roku 1919 stopień magistra teologii. W tym samym roku z rąk arcybiskupa Biłczewskiego otrzymał sakrament kapłaństwa.

Pierwszymi placówkami pracy kapłańskiej Ks. Michał Rękas były Tarnopol i Złoczów. Ze Złoczowa został przeniesiony do Seminarium Arcybiskupiego na stanowisko administratora gospodarczego. Równocześnie pełnił funkcje wikariusza przy katedrze. Wąty organizm nie poddał zbyt wielu obowiązków. W roku 1923 zachorował na płucę i musiał na cały rok przerwać pracę. Przebywał w tym czasie w sanatorium w Zakopanem. Po podleczeniu jakimś czas był kapłanem w Podwołoczyskach. Stamtąd wrócił na stanowisko kapłana w zakładzie dla psychicznie chorych na Kulparkowie. I chyba tam ostatnie ukształtowała się jego formacja duchowa, która cechowała wielką pogodą ducha, niezwykłą cierpliwość i wielką miłość cierpiącego człowieka. Cechy te promieniowały z osobowości Ks. Rękasa przez całe jego życie.

Jego nazwisko stało się synonimem apostołstwa chorych jako funkcji społecznej i religijnej, a także jako instytucji, wokół której grupowały się i grupują wielkie rzesze chorych.

Katolicyzm w Afryce przedstawia się następująco: od czerwca 1959 r. do czerwca 1963 było na Czarnym Lądzie przeszło milion chrztów osób dorosłych i dwa miliony chrztów dzieci; w Afryce wschodniej procent katolików podniósł się o 10 proc. na przestrzeni lat 1951—1961; w tym samym dziesięcioleciu procent katolików w Afryce środkowej podskoczył z 22 na 35 procent. Zestawienia statystyczne z ostatnich lat nie są jeszcze gotowe, ale — jak zapewnił ostatnio na konferencji prasowej kameruński arcybiskup Zoa z Yaounde — ten wzrost jest powszechnym i stałym objawem w całej Afryce.

# W STRESZCZENIU...

- ★ **Kościół Protestancki w Hiszpanii** liczy ok. 30 tys. "zarejestrowanych" wyznawców; jednak według frekwencji na niedzielnych nabożeństwach liczbę ich ocenia się na ok. 90 tys. Sytuacja gmin protestanckich uległa znacznej poprawie w ostatnich 2 latach, co przypisuje się wpływowi ministra spraw zagranicznych, Castella, który był poprzednio ambasadorem Hiszpanii przy Stolicy Apostolskiej.
- ★ **600-lecie konsekracji katedry na Wawelu.** Z okazji 600-lecia konsekracji katedry na Wawelu ks. arcybiskup metropolita K. Wojtyła odprawił w niej uroczystą mszę św.
- ★ **W Lourdes** przystąpiono do budowy specjalnej stacji lotniczej dla chorych pielgrzymów, z urządzeniami dostosowanymi do potrzeb chorych pasażerów. W ubiegłym roku przybyło do Lourdes drogą lotniczą 98 tys. pielgrzymów. W bieżącym roku spodziewany jest wzrost tej cyfry.
- ★ **W Fortonie (Włochy)** rozpoczęła się proces informacyjny do przygotowywanej beatyfikacji ks. Luigi Orione, założyciela — Zgromadzenia Księży Orionistów.
- ★ **Na statkach,** które w ub. roku zawinęły do portu w Hamburgu (NRF) przeszło 40 tys. pasażerów wysłuchało Msze św.

★ **W Rzymie** buduje się klinika im. Ojca Augustyna Gemelli założyciela i pierwszego rektora katolickiego uniwersytetu pod wezwaniem Najśw. Serca Jezusowego w Mediolanie. Klinika ta obliczona jest na 1350 łóżek. Należy przypomnieć, że Wydział Medycyny wspomnianego uniwersytetu mediolańskiego znajduje się w Rzymie.

★ **W ubiegłym roku** liczba pielgrzymów przybyłych do Loreto osiągnęła cyfrę dwu milionów. Wśród pielgrzymów było: sześciu kardynałów, dwustu osiemdziesięciu arcybiskupów i biskupów. Chorych przybyło w roku ubiegłym osiem tysięcy.

★ **W Indiach** przekłady Pisma św. ukazały się już w kilku językach (np. sanskryt, hindu, tamil i in.). Obecnie ukazuje się tam Pismo św. w języku gujarati. Języka tego używa kilka milionów Hindusów.

I Ty możesz się stać bohaterem miłości choć ciche i proste jest Twoje życie. Przed Tobą jedna z najłatwiejszych dróg. Przed Tobą jedna z najlepszych Przewodniczek. Wypełniaj tylko swoje obowiązki i wypełniaj je z miłością ku Bogu. Reszty dokona Maryja — Strażniczka Twojego ogniska domowego i strażniczka Twoja. — Amen.

Ks. Stefan Kucharski

# WIEŚCI Z POLSKI:

## Uderzenie w "Tygodnik Powszechny"

Londyn (IC), 20 kwietnia 1964. — Jak podaje agencja Reutersa z 4 kwietnia, władze komunistyczne obniżyły przydział papieru dla krakowskiego "Tygodnika Powszechnego" o 25 procent — z 40.000 na 30.000 egzemplarzy.

Przypuszcza się, że to drastyczne ograniczenie nakładu pisma katolickiego, o wiele za małe w stosunku do liczby czytelników, jest odpowiedzią zarówno na list Sekretarza Episkopatu, Ks. Biskupa Zygmunta Choromańskiego, jak i na przyłączenie się redaktora naczelnego "Tygodnika" Jerzego Turowicza oraz Stefana Kisielewskiego, do protestu intelektualistów polskich.

Pod koniec marca w prasie zachodniej podana została wiadomość o złożeniu przez Antoniego Stonimskiego u premiera Józefa Cyrankiewicza pisma 34 intelektualistów polskich, protestujących przeciwko cenzurze oraz ograniczeniu papieru na książki i wydawnictwa w Polsce. List ten, nieogłoszony w Polsce, podany został przez prasę zachodnią, i według "Dziennika Polskiego" w Londynie z 11 kwietnia, miał następujące brzmienie: "Ograniczenie przydziału papieru na druk książek i czasopism oraz zaostrowanie cenzury prasowej stwarzają sytuację zagrażającą rozwojowi kultury narodowej. Niżej podpisani, uznając istnienie opinii publicznej, prawa do krytyki, swobodnej dyskusji oraz rzetelnej informacji za konieczny element postępu, powodowani troską obywatelską domagają się zmiany polskiej polityki kulturalnej w duchu praw zagwarantowanych przez konstytucję państwa polskie-

go i zgodnych z dobrem narodu".

List ten podpisali: Leopold Infeld, Maria Dąbrowska, Antoni Stonimski, Paweł Jasienica, Konrad Górski, Maria Ossowska, Kazimierz Wyka, Tadeusz Kotarbiński, Karol Estreicher, Stanisław Pigon, Jerzy Turowicz, Anna Kowalska, Mieczysław Jastrun, Jerzy Andrzejewski, Adolf Rudnicki, Paweł Hertz, Stanisław Mackiewicz, Stefan Kisielewski, Jan Parandowski, Zofia Kossak, Jerzy Zagórski, Jan Kott, Wacław Sierpiński, Kazimierz Kumaniński, Artur Sandauer, Władysław Tatarkiewicz, Edward Lipiński, Melchior Wańkowicz, Stanisław Dugan, Adam Wazyk, Marian Falski, Jan Szczepański, Julian Krzyżanowski, Aleksander Głysztor.

Dochodzą obecnie wiadomości, że w stosunku do wszystkich 34 intelektualistów podjęto ostre restrykcje. Władze komunistyczne odmawiają im prawa występowania w radio, cofają już wydane paszporty na wyjazd zagranicę, skreślają stale ich rubryki w pismach itp.



Para o bom funcionamento do ESTOMAGO E INTESTINOS  
LIXIR WESTPHALEN

# W KILKU ZDANIACH

## SEJSMOGRAFY POLSKIE ZANOTOWAŁY TRZĘSIENIE ZIEMI NA ALASCE

Katowice — Silne trzęsienie ziemi, które nawiedziło Alaskę 27 marca zanotowane zostało przez sejsmografy Planetarium Śląskiego w Chorzowie. Zapis, tego straszliwego w skutkach trzęsienia ziemi na sejsmografach Planetarium rozpoczął się w sobotę 23 marca o godzinie 4,47 (wg czasu środkowoeuropejskiego) i trwał trzy godziny. Najsilniejsze drganie, po którym nastąpiło szereg słabszych, zanotowano o godzinie 5,12.

## POWÓDZ NA LUBELSZCZYZNIE

Lublin — Na Lubelszczyźnie trwa nieprzerwanie akcja przeciwpowodziowa. Wody Wieprza i jego dopływów przybierały w dalszym ciągu. Tysiące hektarów łąk i pastwisk a także pól uprawnych w dolinach Wieprza, Tyśmienicy i Bugu znalazły się pod wodą. W samym Lublinie groźnie wylał rzeczki Bystrzyca i Czarniełowska. Wskutek wylania Wierza zaszła konieczność ewakuowania ludności w powiecie radzyńskim we wsiach Łysobyki, Zakale, Skarbić.

21 miejsc zajęła Polska na światowej liście floty handlowej. Pod polską banderą pływało w połowie ubiegłego roku 365 statków o pojemności 925 tysięcy BRT.

## Gasa Tarobá

AV. JOAO PESSOA, 111. As melhores GELADEIRAS, TELEVISORES. — Consulte nos sos preços e condições de pagamento.

## W nowej cementowni

"Warta" w Działoszynie rozpoczęła się rozrost urządzeń. Cementownia obliczona jest na produkcję miliona ton cementu rocznie. W tym roku również nastąpi oddanie do eksploatacji urządzeń nowej cementowni w Rudnikach koło Częstochowy o produkcji obliczonej również na milion ton.

Gaz ziemny z rejonu Jarosławia i Przemysła dotrze w trzecim kwartale bieżącego roku rurociągami do Tarnowskich Zakładów Azotowych i dalej do Krakowa i Mysłowic.

M/S "Batory" powrócił z rejsu wycieczkowego z Anglii do rejonów Morza Karaibskiego i doholowany został na teren Gdańskiej Stoczni Remontowej, gdzie przejdzie do roczny przegląd.

100-Milionową Tonę towarów od roku 1945 przeładowano w dniu 26 lutego w porcie gdyńskim.

415 tysięcy hektarów buraków cukrowych zakontraktowały cukrownie. W roku ubiegłym rolnicy podpisali umowy tylko na 370 tysięcy hektarów.

Polskie lasery rubinowe i gazowe po raz pierwszy wystawia nasz przemysł na obcych międzynarodowych targach w Lipsku.

Wartość produkcji nowej huty wyniesie w 1964 roku 11 miliardów 420 milionów złotych, to jest o 550 milionów więcej niż w roku ubiegłym. Zakłady w Nowej Hucie produkują 98 procent blach zimnowalcowanych, 30 procent stali i 39 procent surówki.

M/S "Francesco Nullo" jest pierwszym statkiem wybudowanym w nowym gdyńskim suchym doku. Jest to 72 statek Polskich Linii Oceanicznych.

# Odnalezienie autografów partytur Moniuszki

(KAI) — Po 20 latach wróciło do Bibliotek Warszawskiego Towarzystwa Muzycznego 113 obiektów rękopiśmiennych i druków, uchodzących dotychczas za zaginione podczas wojny. Wśród materiałów, przekazanych przez Bibliotekę Narodową, znajdują się m. in. tak cenne dla polskiej kultury muzyczne rękopisy, jak autograf partytury "Sonetów Krymskich" Stanisława Moniuszki, autograf partytury prologu symfonicznego "Bianca de Molena" Mieczysława Karłowicza oraz wiele innych autografów Stanisława Moniuszki, Zygmunta Noskowskiego, Władysława Millera (syna) i innych. Materiały te zostały w czasie okupacji wywiezione z Warszawy do Niemiec. Rewindykowane przez Bibliotekę Narodową, wracają obecnie do prawowitego właściciela.

# Artyści francuscy w Polsce

(KAI) — Pod hasłem "Wielkanoc w Polsce" zorganizował Klub Teatru Narodów w Paryżu 30-osobową wycieczkę, która pod przewodnictwem wicedyrektora Teatru Narodów Jean Mauroy, przybyła 27 marca do Warszawy. Goście francuscy chcieli się przede wszystkim zapoznać z przedstawieniami Teatru Narodowego, który — jak to już ostatecznie ustalono — 29 i 30 kwietnia zaprezentował na scenie Teatru Narodów w Paryżu dwa spektakle: "Historia o Chwalebnym Zmartwychwstaniu Pańskim", a 2 maja jedno przedstawienie "Ryszarda II" Szekspira. Francuzi zwiedzili Wilanów, a następnie byli w Teatrze Narodowym, na "Przygodzie Pana Kleksa", w Teatrze "Lalka" na widowisku "O Zwyrtale muzyczne", wieczorem zaś na "Ryszardzie II, i udał się do Krakowa, gdzie obejrzał na scenie Teatru im. Słowackiego "Krakowiaków i Górali".

ZEGARKI  
OKULARY  
BIZUTERIA

CARL R. RAEDER  
Rua Riachuelo, 147  
CURITIBA



# Kacik ROLNICZY

## Jak zapobiec kwoczeniu kur?...

Kwoczenie kur jest zjawiskiem fizjologicznym.

Występuje ono po zniesieniu pewnej liczby jaj, po czym kura wykazuje naturalną skłonność do uzyskania z tych jaj potomstwa — wysiaduje je, potem wodzi pisklęta. Okres niesności zostaje przez to przerwany, jeżeli temu nie przeciwdziałac, na 1 do 2 miesięcy, a nawet więcej.

U ptactwa dzikiego skłonność ta zjawia się już po zniesieniu niewielkiej liczby jaj, a więc dość wczesną wiosną.

Kwoczenie kur, w chowie fermowym nie ma jednak żadnego praktycznego zastosowania, i nawet musi być uważane za cechę ujemną.

Dążymy przeto do zwalczania u kur tej cechy. Cecha ta występuje silniej u kur ras ciężkich, w mniejszym stopniu u ras lekkich (zwłaszcza u leghorna, wybitnie wyselekcjonowanego w tym kierunku). Spotęgownie tej cechy występuje u krzyżówek.

Kwoczenie jest cechą dziedziczną, przy czym w większym stopniu wpływa na nie kogut-ojciec niż kura-matka. Są czynniki sprzyjające tej skłonności, na przykład hodowca

powinien zwrócić baczniejszą uwagę, by nie dopuścić do kwoczenia kur, a mianowicie: poza czynnikami wewnętrznymi, działającymi na kurę pewne zewnętrzne, środowiskowe momenty: np. nie wybrane jaja z gniazd pociągają niewątpliwie kurę do "siedzenia", nawet taką, która jeszcze nie "wyniosła się", zbyt wysoka temperatura otoczenia (32 st.), brak światła, nieodpowiednie żywienie z przewagą węglowodanów itp.

Zbliżający się okres kwoczenia poznajemy po tym, że kura, po zniesieniu jaja zbyt długo nie opuszcza gniazda. Trzeba ją wtedy z gniazda zganiać, nie dopuszczając do "rosiedzenia się", a gdy to nie pomaga, najlepiej umieścić ją w przewiewnej klatce, zawieszanej na drzewie lub ustawionej na podstawie w takim miejscu, by widoczne były inne kury na swobodzie. W klatkach nie stosujemy żadnej ściółki i dajemy obfitą paszę witaminowo-białkową.

Jeżeli zauważymy kwoczenie u kury dość wcześnie i zastosujemy środki zaradcze, to wybrednie się ona tej skłonności szybko, po kilku dniach, a po kilkunastu znacznie niś znowu.

Jeżeli zauważymy kwoczenie u kury dość wcześnie i zastosujemy środki zaradcze, to wybrednie się ona tej skłonności szybko, po kilku dniach, a po kilkunastu znacznie niś znowu.

As folhas e galhos novos podem ser usados em salada ou cozidos em gorduras. Desperta o apetite. É rico em iodo e ferro. Como remédio é bom para curar gripes e é conhecido como depurativo.

João Wzorek

## O agrião

A pesar de ser uma planta útil, é pouco conhecida pelos nossos homens do campo.

Pode plantar-se durante todo ano, o melhor, porém, é plantá-lo de setembro a novembro. — Transplantam-se segmentos enraizados em lugares úmidos, com água permanente, mas sempre controlada. Pode escolher-se uma área de preferência às margens de arroios ou banhados. Feito o transplante, solta-se água, tendo o cuidado de não submergir as folhas. Uma vez

plantado o agrião emite continuamente novas raízes, alastrando-se incessantemente, sendo necessário, como tratamos culturais, arrancar as plantas velhas e ervas que aparecem.

As folhas e galhos novos podem ser usados em salada ou cozidos em gorduras. Desperta o apetite. É rico em iodo e ferro. Como remédio é bom para curar gripes e é conhecido como depurativo.

## Drobne wiadomości gospodarcze

● Eksport pomarańcz ze stanu S. Paulo zagranicę osiągnął w roku ubiegłym 4 143 479 kast, notując wzrost o 33% w porównaniu z rokiem 1962. Głównymi importarami pomarańcz paulistańskich są państwa: Holandia, Anglia, Francja i Niemcy Zachodnie.

● Roczna produkcja cukru w Kubie spadała za rządów Fidel Castro prawie o połowę. Podczas gdy produkcja trzciny cukrowej przed reżimem Castro w Kubie wynosiła ponad 6 milionów ton, obecnie zbiór osiągnął zaledwie 3,5 miliona ton.

● W Brazylii roczny zbiór cukru wynosi przeciętnie około 3 milionów ton, zmniejszył się jednak nieco eksport tego produktu, a wzrosło zapotrzebowanie wewnątrz kraju.

● Na skutek zawieszenia stosunków dyplomatycznych między Meksykiem a Brazylią, ta ostatnia skłonna jest zrezygnować z importu ropy z Wenezueli, mając do wyboru liczne oferty ze strony państw arabskich.

● Tegoroczny zbiór paulistańskich plodów rolnych przedstawia się następująco: 2,1 miliona worków kawy, 18 mln. worków ryżu, 24 mln. worków kukurydzy, 2,5 mln. worków fizonu, ziemniaków — ponad 6 milionów worków, nie licząc produktów drugorzędnych.

● Doświadczenia wykazały, że kury-nioski muszą mieć pożywienie obfite, by ich niosność była regularna i by łatwiej operowały się różnym chorobom.

● By utrzymać dezynfekcję w sztucznych wylęgarniach kury używano powszechnie formol, którego ostry zapach nieprzyjemnie raził nozdrza. W Mediolanie, we Włoszech wynaleziono element dezynfekcyjny pod nazwą "trichlorefenato de sodio i cloreto de trimetilamónio".

● Nowej metody w aplikowaniu nawozów sztucznych zaczęto używać w Stanach Zjednoczonych, tzn. w formie płynnej lub bardzo drobnego proszku, który unosi się nad zasadzonym nasieniem w formie gęstej chmury.

● Kilku inteligentnych rolników ze stanu Goiás, korzystając z nowoczesnych me-

tod uprawy rolnej i używając nasienie kukurydzy skrzyżowanej — zebrano z jednego hektara ziemi ponad 7,2 tysiąca kg ziarna, gdy tymczasem przeciętny zbiór z jednego hektara wynosi 1.270 kg ziarna.

● W całym globie ziemskim znane już są 15 tysięcy odmian orchidei. Najwięcej ich rośnie w Afryce tropikalnej, w Azji tropikalnej oraz w Ameryce Centralnej i Południowej.

● Największą sławą na polu techniki rolniczo-hodowlanej cieszy się ośrodek paulistański w Registro, miejscowości położonej prawie na granicy stanu paulistańskiego i parańskiego, przy szosie BR-2.

## Sport w skrócie

★ Turniej Rio—São Paulo: Palmeiras—Fluminense — 2x2, São Paulo—Flamengo — 2x0, Corinthians—Bangu 2x2, Santos—Botafogo 3x1, Botafogo—Corinthians 3x1, Santos—Flamengo 2x3. Santos prowadzi w tabeli turnieju i rozegra decydujący mecz z Botafogo.

★ Mistrzostwa świata w koszykówce żeńskiej w Peru: koszykarki Brazylii wygrały z Peru i Jugosławii. Przegrały natomiast z Rosjankami. Narazie w klasyfikacji prowadzi koszykarki Rosji, Czech i Bułgarii.

★ Mecz o Puchar Bojowników Wolności w Ameryce Południowej: Nacional (mistrz Urugwaju)—Cerro Portenho (mistrz Paragwaju) 2x2.

★ Spotkanie towarzyskie: Penarol (Urugwaj)—jednostka Maroku 1x0.

★ Na turnieju tenisowym w Paryżu odznaczyli się młodzi teniści brazylijscy: Tomás Koch i Ronald Barnes.

★ Z okazji święta Robotników dobra drużyna riońska — Vasco rozegrała mecz z klubem kurytybskim Atlético. Wynik 3x2.

## KĄCIK LEKARSKI:

### Pielęgnacja jamy ustnej

Pielęgnacja jamy ustnej ma bardzo ważne znaczenie jeśli chodzi o dezynfekcję. Ież to trzeba się nagimnastykować przy płukaniu gardła czy jamy ustnej, żeby nie poknął tego czy innego środka chemicznego.

A dezynfekcja jamy ustnej jest sprawą ważną nie tylko ze względów estetycznych. Jama ustna spełnia doniosłą rolę zarówno przy oddechaniu, jak i przy odżywianiu organizmu. Ta droga przyjmujemy pokarmy, zużywamy, rozdrabiamy, a nawet częściowo przygotowujemy do trawienia dzięki ptalinie zawartej w ślinie i dlatego jama ustna jest stale narażona na różne zakażenia.

W ciepłej wilgoci jamy ustnej istnieją naturalne warunki dla rozwoju bakterii, a niekiedy mogą się tu pojawić szczególnie złośliwe bakterie, powodujące różnego rodzaju choroby, bądź też schorzeniem towarzyszące. Zapalenie jamy ustnej, pleśniawki, zapalenie jamy nosowo-gardłowej, migdałków przewlekłe stany ropne, wysięki na błonach śluzowych, wrzo-

dzające białe zapalenie gardła, katar czyli niezły nosa — to jeszcze nie byłyby wszystkie, a nawet nie większość tych inwazji bakteryjnych, które wdzierają się tą drogą do naszego organizmu, a nawet odnoszą na tym odcinku swej drogi pewne sukcesy.

Zalegające w jamie ustnej nawet nie wielkie ilości jedzenia są również czynnikami sprzyjającym rozwojowi bakterii, podobnie jak nie leczone, próchnięce zęby. Nawet pył unoszący się w powietrzu wnikać przy oddechaniu do jamy ustnej czyni błony śluzowe podatniejszymi na zakażenie, a może zawierać i bakterie.

Celem dezynfekcji jamy ustnej można posługiwać się "własną" mieszanką z dwóch trzech lub czterech 10% w każdym przypadku trzeba stwierdzić że taka płukanka przez nieostrożność wypita nie spowoduje żadnych ujemnych skutków ubocznych. Proporcja, jak przy wielu innych ziołach — łyżka ziół na szklankę wrzątku.

## Casa Pavão HIPOLITA DOPIERALSKEGO

RUA MAL. FLORIANO, 511  
Ma na składzie tak w jednym domu jak i drugim wielki wybór ubrań gotowych, kapeluszy, bucików, koszul. — Artykuły ogólne dla mężczyzn, kobiet i dzieci  
PO CENACH FABRYCZNYCH — ATACADO E VAREJO.

Maresz dostał uderzenie w piersi i pod brodę dużym kawałem drewna, jakby drzącą grubości ludzkiego ramienia. Wbiła mu się przez szyję i gardło głęboko w głębi czaszki. Oczywiście, zginął na miejscu.

Do jego charakterystyki dodam jeszcze to, że był to człowiek wielkiej prostoty, niewymagający i skromny, ale był zarazem człowiekiem dużej kultury. Pochodził zresztą z bardzo kulturalnego środowiska. Przez ojca i matkę spokrewniony był blisko z dwoma ludźmi, którzy odegrali w nowoczesnej kulturze pewną rolę: z malarzem Wyciolkowskim i z Józefem Konradem Korzeniowskim, który zdobył sobie sławę jako angielski pisarz, piszący pod pseudonimem, Józef Conrad. Nie brał nigdy czynnego udziału w polityce, ale miał poglądy polityczne bardzo określone, mianowicie pokrywające się z poglądami Stronnictwa Narodowego. Jako historyk, zgłaszał akces do teorii, które głosiłem w moich książkach, i akceptował moje historyczne hipotezy. Przez cały czas niewoli udzielał lekcji kolegom, a także sam się ciągle czegoś uczył. Na forcie Spitzberg, pamiętam, wygłosił cykl odczytów o szkolnictwie w Polsce i w odczytach tych skrytykował w sposób miażdżący, a bardzo gruntownie umotywowany reformę szkolną ministra Jędrzejewicza. Krytyka ta zrobiła duże wrażenie nawet i na generale Piskorze.

Mam sobie na zawsze do wyrzucenia, że nie spełniłem wobec niego ostatniej posługi. Jest to jeden z nakazów miłosierdzia: umarłych grzebać. Gdy po owej masakrze w obozie w Dössel mieliśmy wśród nas 90 trupów, szereg kolegów zgłosiło się do pracy nad umyciem ciał, pozbiieraniem poumarynych członków i pozaszycaniem zwłok w koce (trumien nie mieliśmy). Niestety, zaniedbałem się zgłosić i tę ostatnią przysługę wobec mego najbliższego przyjaciela zrobili inni. Jedynie co zdołałem zrobić, to było wycięcie blachy z puszki od konserw i wypisanie na niej, przez podziurawienie gwoździem, jego imienia i nazwiska. Blachę tę przymocowałem drutem do jego nóg, by można było w przyszłości jego zwłoki rozpoznać.

Pobyt na Spitzbergu wspominam miło głównie dlatego, bo miłe były tam stosunki koleżeńskie. Wytworzyło się tam od razu zgrane środowisko o intensywnej atmosferze wewnętrznej i mocnej postawie ideowej. Poziom, zarówno intelektualny, jak ideowy i moralny był rzecz prosta różny, mieliśmy tam także i kilka "czarnych charakterów", z którymi współżycie było trudne do zniesienia, ale przeważający ton pojęć i dążeń był na ogół dość wysoki. Było z kim porozmawiać, było z kim podzielić poglądy, wspomnienia, nadzieje. Rozmowy, czy to w sali jadalnej przy posiłkach i po nich, czy w salach sypialnych przed zaśnięciem i po spacerach dookoła podwórka były z reguły in-

## JĘDRZEJ GIERTYCH

### WRZEŚNIOWCY

PAMIĘTNIK WOJENNY

teresujące. Z wyjątkiem mowy jednego czy dwóch typów, nie było w tych rozmowach zbytnej rozwiązłości w języku; swobodniejsze anegdoty, jak to często w czysto męskim towarzystwie bywa, dawały się, rzecz prosta, słyszeć, lecz nie przekraczały tonem swoim i formą granic tego, co można było bez protestu tolerować. W sali jadalnej często urządzane były odczyty. Ten, co miał coś ciekawego do powiedzenia, mówił o swojej specjalności, lub swoim przedmiocie zainteresowań, a inni słuchali, a potem stawiali pytania i dyskutowali. Równie i ja wygłaszałem dość często takie odczyty, bądź z zasobu moich wiadomości przedwojennych, głównie na tematy polityczne i historyczne, bądź z ocen bieżących wydarzeń na podstawie tego, co czytałem w niemieckich gazetach i periodykach.

Nie mieliśmy na Spitzbergu księdza, ale przyjeżdżał do nas, by odprawiać Msze, ksiądz niemiecki ze Srebrnogóry. Nigdy nie przyjeżdżał w niedzielę: by wówczas zajęty w swojej parafii. Przyjeżdżał, jeśli mnie pamięć nie myli, raz na dwa tygodnie, w nieregularnych odstępach czasu, w dni powszednie. Był bardzo ostro pilnowany przez niemieckie władze obozowe, które w sposób wyraźny odnosiły się do niego z niechęcią. Nie wolno mu było wygłaszać kazań, ani nas spowiadać. Nie mógł z nikim z nas rozmawiać inaczej, niż w obecności oficera niemieckiego i tylko bardzo krótko i na tematy czysto praktyczne: że dziękujemy, że przyszedł, że zapytujemy, kiedy przyjdzie znowu itp.

Był to człowiek już stary. Robił wrażenie bardzo sympatyczne. Okazywał nam wiele życzliwości. Nie mógł mówić kazań, ale zwracał się do nas od ołtarza, po niemiecku, w dwóch, trzech zdaniach. Był on kanonikiem kapituły wrocławskiej i podobno niegdyś wykładał w seminarium duchownym, czy też na uniwersytecie. Nie pamiętam już niestety jego nazwiska.

Chętnie nas, wbrew zakazowi, spowiadał, o ile była po temu okazja. Okazja była dwojakiego rodzaju. Gdy mu się służyło za ministranta, można z nim poszeptać, gdy mu się pomagało włożyć ornat. Oraz gdy przyjeżdżał, lub odjeżdżał, można mu było pomóc nieść walizkę z przybarami kościelnymi przez podwórze do bramy, za którą czekał samochód. Szło się wtedy obok niego, podczas gdy oficer niemiecki szedł z tyłu. Mówiło mu się w wielkim pośpiechu najważniejsze grzechy, a on odpowiadał zadaniem pokuty i szeptał

absolucję, odbierając walizkę. Niestety, nie władał on językiem polskim, umiał po polsku tylko kilka słów. (Okolica Srebrnogóry była językowo czysto niemiecka, było tu tylko trochę polskiej ludności napływowej). Spowiadałem się u niego tylko raz jeden, mianowicie ubierając go w ornat. Okazji nie było zbyt wiele, a przecież nie byłam sam.

Narazilem go mimo woli na przykrość. Było to już, bodaj jesienią tegoż 1940 roku. Chciałem sobie kupić porządną, naukową, katolicki podręcznik historii Kościoła w języku niemieckim a w dostarczonych nam katalogach księgarskich nie było książek tego typu. Po Mszy, zwróciłem się do niemieckiego oficera z zapytaniem, czy mógłbym księdzao taki podręcznik się zapytać. Wyraził na to zgodę i w jego obecności postawiłem księdzu pytanie, czy mógłby mi polecić jakiś taki podręcznik. Odpowiedział, podając mi nazwisko autora, tytuł książki i firmę wydawniczą.

Widocznie oficer pożałował tego, że udzielił mi takiego zezwolenia i złożył meldunek i, po kilku dniach wybuchła z tego awantura. Ksiądz miał podobno z tego powodu duże nieprzyjemności. Nie pozwolono mu więcej przyjeżdżać na Fort Spitzberg i nie mieliśmy odtąd wcale Mszy. Oczywiście, książki tej nie pozwolono mi sprowadzić z księgarni; dopiero po kilku latach przysłał mi ją na moją prośbę kuzyn ze Szwarzarii. Władze obozowe widocznie podejrzewały, że coś się w tej sprawie kryje tajemniczego, jakiś szyfr, stanowiący nić kontaktu z ruchem podziemnym w Polsce, lub z rządem polskim w Londynie. Nawiasowo mówiąc, uderzający to brak zaufania do katolickiego księdza narodowości niemieckiej!

Ciekaw jestem, co się z tym znacnym księdzem stało. Myśle że smutkiem, że mogły na niego spaść represje i szykany ze strony władz polskich — komunistycznych, ale występujących przeciw w imieniu Polski — po przyłączeniu w 1945 roku Srebrnogóry do Polski. Często się tak zdarza, że porachunki między narodami czy partiami politycznymi skupiają się właśnie na ludziach, którzy żadnej winy nie ponoszą i którzy robili co jest w ich mocy, by winy swego środowiska zlagodzić lub naprawić.

W niedziele nigdy nie mieliśmy na Spitzbergu Mszy. Ograniczaliśmy się wobec tego do głośnego odczytywania w jadalni przed obiadem Ewangelii na daną niedzielę w obecności wszystkich mieszkańców obozu, a ponadto, ci co chcieli zbierali się całą grupą rano lub po południu w jednej z sal sypialnych i wspólnie odczytywali z mszalika całkowity tekst Mszy. Była na Spitzbergu duża grupa żarliwych katolików, przeważnie, ale nie wyłącznie, oficerów rezerwy. Wyrażnych ateistów było kilku, ale żaden z nich nie zajmo-



NA POCZTÓWCE Z AMERYKI

# Gdybym pisywał listy do Redakcji...

W ostatniej "pocztówce" wspominałem, że pisałem już o wszystkim i że się zaczynał powtarzać. Kubek w kubek jak ten pan, co to lubił opowiadać historyjki, a gdy tylko znalazł kogoś nie zajętego pracą, zaraz pytał: "Panie, Panie! Czy Pan już słyszał te historyjki? Tak? Już Pan słyszał? Ha! Nic nie szkodzi, posłuchaj Pan jeszcze raz". I dalej opowiadać po raz 99-ty historyjkę o tym osiołku, co dostał w jednym żłobie owsa a w drugim siana, nie mógł się zdecydować co lepsze i zdechł z głodu przy pełnych żłobach!

Pech z tym, że ja nawet już kiedyś o "listach do redakcji" pisałem i cieszę się jak głodny przy stole, gdy widzę, że "LUD" jest numerem za numerem zapełniony, zamurawany, urozmaicony listami od czytelników. Znak że ktoś gdzieś "LUD" czyta, przetrawia każdy artykuł, bierze za pióro i pisze... Gdyby nie to że Ameryka od Kurytyby tak daleko i gdyby nie to, że jednak czytelnicy z Brazylii mają w "LUDZIE" pierwszeństwo, kto wie, czy bym się sam nie kusił na pisanie listów do Redakcji. Kto wie! Ale że to człowiek już trochę "zamerykanizowany" czyli tutejszymi zwyczajami troszeczkę — jak się to mówi — przesiąknięty, więc zapewne pisałbym po amerykańsku. A ponieważ "czas to pieniądz", a pieniądze się nie wyrzuca bez potrzeby, więc moje listy byłyby króciutkie. Wyglądałoby to mniej więcej tak:

—|—☆—|—

Do Redakcji LUDU!

Albo tam będziecie pisać po polsku, albo ja przestanę czytać. Po jakie licho w numerze 14 piszecie o zwycięstwie jakiejś "Labour Party" w Anglii. Nie wiem co to jest "labour" a na słownik angielski mnie nie stać. A może "labour" to wcale nie angielskie słowo? Do krośset!

Z wyrazami poważania  
Al.

Wyobrażam sobie, że Redakcja oburzyłaby się na

mnie sierdziście, ale niech by mojego listu nie wydrukowała! Ha! Ha! drugi raz dostałaby list o wiele krótszy, już nie do druku...

—|—☆—|—

A może napisałbym też taki mniej więcej liścik:

Szanowna Redakcjo!  
Piszecie w numerze 14, artykule pierwszy, kolumna pierwsza, linijka trzecia w trzecim odstępie, że "generał NN. zalicza się do jednego z najlepszych generałów". Niechże was pokreśli z takim "zaliczeniem się!"

Z wyrazami nieukrywającego szacunku

A. S.

—|—☆—|—

A kto wie, czy bym też nie napisał takiego listu:

Szanowna Redakcjo!  
Jest na stronie trzeciej dział "Rzeczy ciekawe i prawdziwe". Ja zgodę kołham — nie będę się sprzeczał czy rzeczy wspomniane w numerze są ciekawe czy nie i czy prawdziwe. Ale co mnie obchodzi, ile zarabia i zarabiała jakaś bohaterka skandalu i co ktoś tam odkopał w Tall (czy naprawdę Tall?) Amarna? Dla mnie naprawdę ciekawe jest to, co pozytywne. I zbyte!

W oczekiwaniu na "Rzeczy Pozytywne" — Al. S.

—|—☆—|—

Czy ja zawsze tylko takie uszczypliwe liściki pisuję? Ani mowy! Oto co bym wypisał po przeczytaniu artykułu "Anno Domini 1913":

Szanowna Redakcjo!  
Dziękuję niepodpisanemu, ale dobrze ze stylu i sposobu pisania znanemu Autorowi za obronę dolara amerykańskiego. I za mądre słowa o ludzkiej głupocie niektórych dziennikarzy. Cześć Pinlorowi! I niech mu drukarz nie przekreśla 1964 na 1946. Tak bom?

Z wdzięcznym sercem  
Al. S.

—|—☆—|—

Nie pogniwałam się też wcale, gdybym kiedyś w LUDZIE wyczytała taki np. list:

Szanowna Redakcjo!

Zgadza się z tym co o Polonii Amerykańskiej pisze Al. Smoter, bo mam w Ameryce krewnych i dostaje od nich gazety. Ale dlaczego Al. Smoter nie wspomina o zasłużonej organizacji Weteranów, Kombatantów, Fundacji Paściuszkowskiej, Fundacji Świerowskiej? Tam się jeszcze dowieci dużo, dużo szczerzego złota! Niech nam Al Smoter coś więcej o tym napisze. O. K.?

Z wyrazami poważania  
XYZ.

—|—☆—|—

Ja sam napisałbym jeszcze i taki list:

Szanowna Redakcjo!

Jak ta Pani Walczak ładnie pisze! Ładnie i do rzeczy! Niechże jej pisanie nie idzie z wiatrem w stepy! Niechże każdy kto może rozrusza społeczeństwo parańskie, bo to naprawdę rozpaczliwa rzecz z tymi dziećmi rolników, pozabawionych szkoły, książek, nauki — w tym dwudziestym stuleciu, kiedy w zmienionej na lepsze atmosferze szkoły nie ruszyły z miejsca. Od nas wszystkich to zależy!...

—|—☆—|—

Być może, że takie i podobne listy nie są żadnym wielkim wynalazkiem. Mają jednak jedną zaletę: nie zabierają w LUDZIE zbyt wiele miejsca. Takie właśnie listy są w gazetach amerykańskich bardzo często drukowane i z ciekawością czytane. Minęły czasy, kiedy ludzie lubili czytać długie artykuły i długie kilometrowe listy. Przy dobrej woli można czasem w kilku słowach powiedzieć więcej niż w grubej księdze.

Listy do Redakcji są czasem na ciekawszą część gazet. Ale nie wtedy, gdy numer za numerem dostają czytelnicy listy od jednej i tej samej osoby. To się znudzi!

Znowu ta sama piła, znowu się o coś upomina, znowu na coś narzeka, pomstuje!

Poco ja to wszystko napisałem? Żeby zachęcić jak najwięcej Czytelników do pisania. Właśnie do pisania listów do Redakcji. Piszcie krótko, jedrnie, do rzeczy, a jeżeli komu Pan Bóg dał talent i to co się nazywa "dowcip", to jeszcze lepiej. Nie dokużajcie Ks. Redaktorowi za dużo (choćby z racji srebrnego jubileuszu!), a chociaż się czasem o jakie usterekki trzeba wspomnieć, to zróbmy to z humorem, na wesoło, z wiarą w lepsze jutro. Dobrze?

Al. Smoter

## Radio Oficina Samoyedem

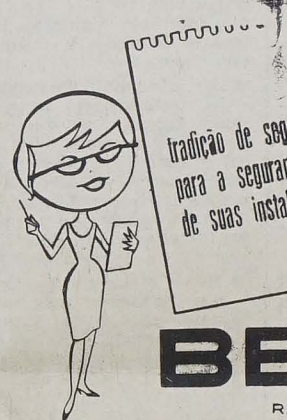
JANA SAMOYEDNEGO

Naprawia się radia, gramofony, głośniki, radia samochodowe, radia transistorowe, przyrządy elektryczne w ogólnosci.

Zakłada się i przerabia wszelkiego typu radia i telewizory. Rua Jesuino Marcondes, 165, esquina Emiliano Perneta

Telefon: 4-1788

Curitiba — Paraná



COFRES E MÓVEIS DE AÇO

**BERNARDINI**

R. DR. MURICI, 843 - 847 - TEL. 4-6234 - CURITIBA

wał postawy wojującej. Cała prawie reszta, to byli ludzie ochrzczeni w wierze katolickiej, nie żarliwi, ale i nie niewierzący, bywający na Mszy, gdy była po temu okazja, przypuszczam, że wierzący w Boga i modlący się od czasu do czasu, być może przez przejścia wojenne nawet nieco więcej ku wierze pociągnięci, ale na ogół zasługujący na określenie mianem ludzi obojętnych. Do tej kategorii należała zwłaszcza przytaczająca większość oficerów zawodowych. Z ludźmi tymi nie można było o sprawach religijnych rozmawiać, bo ich to nie interesowało. Nie można ich także było przyciągnąć do większego udziału w praktykach religijnych. Mieli oni sporo uprzedzeń antykościelnych, lub wręcz antyreligijnych, ale nie można było z uprzedzeniami tymi walczyć, bo nie można się było od nich treści tych uprzedzeń dowiedzieć, gdyż o sprawach religijnych nie rozmawiali. Ale gdy się ich zapytało o wyzwanie, odpowiadali bez wahania: jestem katolik. I w swoim przekonaniu katolikami byli, co manifestowali bywaniem na Mszy, żegnaniem się i klękaniem gdy trzeba, wstawaniem w postawie pełnej szacunku, gdy odczytywano przed obiadem Ewangelię. Ciekawy to typ umysłowości! Myślę, że gdyby Niemcy zażądali od takiego człowieka, by się wyparł wiary, albo wyparł Boga, to by tego nie zrobił i może nawet byłby gotów ponieść śmierć męczeńską. Ale właśnie ten gatunek ludzi potrafi czasem przejść na inne wyznanie — gdy chodzi o uzyskanie rozwodu.

Oczywiście, ludzie tego typu tworzą całą gamę odieni postawy i światopoglądu: jednych z nich można by uznać za "letnich" katolików, wierzących, ale trochę leniwych w praktykach religijnych i trochę zobojętniałych, a innych za oportunistyczną odmianę ateistów, którzy w Boga nie wierzą, ale nie chcą się do tego przyznać.

Jeden z niemieckich oficerów na Forcie Spitzberg, wierzący i praktykujący katolik, wdał się kiedyś w pogawędkę z jednym z gorętszych katolików spośród nas.

— Nie wierze w waszą katolickość — mówił. — Dla was katolicyzm to tylko dodatek do polskości. Bywacie na Mszy, by w ten sposób demonstrować swe uczucia narodowe. Obserwuję was — i nie wydaje mi się, byście naprawdę mieli katolickie przekonania.

Był to sąd uprzedzony: oficer ten nie widział żarliwości i siły przekonań katolickiej mniejszości wśród nas, żarliwości i siły polskiego katolicyzmu, która jest z pewnością większa od szczytowych przejawów katolicyzmu niemieckiego. Nie doceniał także zasadniczej szczerości uczuć religijnych, wprawdzie płytkich, owej dość licznej rzeszy mniej lub więcej obojętnej. Ale jest faktem, że katolicyzm polski robi czasem na obcych obserwatorach takie właśnie wrażenie.

Co do niekatolików w naszej grupie, był wśród nas jeden Żyd (podchorąży Karpf, obecnie przebywający w Glasgowie), oczywiście nie licząc dwóch czy trzech żydów ochrzczonej, oficerów zawodowych, zresztą religijnie zupełnie obojętnych. Było trzech, czy czterech protestantów, z nich kilku ze starych rodzin protestanckich (jeden z nich w kilka lat później przeszedł na katolicyzm) i jeden, który stał się protestantem dla rozwodu. Było dwóch prawosławnych, obaj Wołyniacy. Oficerowie rezerwy, jeden z nich. Paweł Domański, gorący Polak, zabity w 1944 roku przez bombę w Düsseldorf i drugi, Buseł, separatysta ukraiński, zwolniony w 1942 roku przez Niemców z niewoli. Był wreszcie jeden greko-katolik z Podkarpacia, nazwiska nie pamiętam, starorusin, też oficer rezerwy. Wszyscy oni trzej, Domański, Buseł i ów starorusin, zostali przysłani na Spitzberg, bo nie chcieli iść na rękę niemieckiej polityce fortyfikowania Ukraińców. (Dwaj z nich za Ukraińców się nie uważali i przeciwko zaliczaniu ich do Ukraińców protestowali; a Buseł, chociaż Ukraińcem, czuł się związany złożoną Polsce przysięgą żołnierską i nie chciał spełnić żądań, które byłyby aktem zdrady).

Pobyt na Spitzbergu był dla mnie sposobnością do bliższego zetknięcia się ze środowiskiem piłsudczyków, które dawniej znałem z osobistego zetknięcia jedynie dość słabo. Był ich tam duży zastęp: wszak przeważali na forcie wyżsi oficerowie a wśród wyższych oficerów polskich tytuł było od roku 1926 byłych legionistów!

W warunkach tak bliskiego współżycia, gdy się całymi dniami przybywa w jednej i tej samej sali jadalnej, sypia w tej samej sypialni, spaceruje po tym samym podwórku, gdy się ciągle ze sobą rozmawia, przyżywa te same troski i nadzieje i obawy, gdy się wspólnie czyta gazety i ich treści dyskutuje — poznaje się ludzi dobrze. Normalnie, człowiek się drugiemu człowiekowi pokazuje nie takim, jakim jest naprawdę, ale takim, jakim chciałby być lub za jakiego chciałby uchodzić, to znaczy w pewnej przybranej pozycji. Ale w warunkach obozowych, a zwłaszcza w obozie tak małym, ludzie się ukazują niejako w neglizju: poznaje się wówczas z bliska ich wady, poznaje się, co jest naprawdę ich zaletą, czy ich siłą charakteru, odkrywa się rzeczywiste właściwości ich sposobu myślenia, ich poziom umysłowy ich wiedzę i wykształcenie.

Na ogół, nie zmieniałem poglądu, jaki miałem przed wojną na obóz piłsudczyków i jakiemu nieraz dawałem wyraz w moich pismach. Nie zamierzam tu ich bliżej charakteryzować jako typu ludzkiego, ograniczam się do stwierdzenia, że jest do słów w życiu polskim, będący dalszym ciągiem radykalizmu rewolucyjno-powstańczego dziewiętnastego stulecia. Typowy

piłsudczyk przypomina mi uczestnika powstania 1830 roku, a zwłaszcza owej nocy listopadowej, która dała temu powstaniu początek. Jest to radykał i postępiec, przeciwnik tradycji, przeciwnik szlachty, przeciwnik hierarchii kościelnej (choć niekoniecznie przeciwnik religii, a nawet ostentacyjny katolik, gdy trzeba się przeciwstawić innowierczym wrogom Polski), romantyk, militarysta w stylu epigonów epoki napoleońskiej, pobrzękający szabelką, deklamujący z upodobaniem na temat sztandaru, honoru, śmierci za ojczyznę, zwycięstwa, ale nie mający świadomości, że wojsko i wojna nie są celem samym w sobie, lecz tylko środkiem do celu, którym jest dobro narodu i że wojna jest w istocie rzeczą niezmiernie poważną i tragiczną, której nie wolno jest brać lekko. Ogólnie biorąc, oceniam ich w życiu polskim jako zjawisko ujemne. Stoją oni, jako zbiorowa siła, na przeszkodzie odrodzeniu Polski jako narodu integralnie katolickiego i są elementem reakcyjnym w tym sensie, że podtrzymują w Polsce trwanie niepożądanych pojęć i zjawisk z epoki dziewiętnastego stulecia. Są także niezmiernie naiwni i prymitywni politycznie, a więc są zawsze skłonni do robienia wielu politycznych błędów. Ale to wszystko nie przeszkadza, że wielu z nich polubiłem i że z niektórymi z nich szczerze się zaprzyjaźniłem.

Najwybitniejszym przedstawicielem obozu piłsudczyków był na Spitzbergu, rzecz prosta, generał Tadeusz Piskor. Jeden z czołowych polskich generałów, był szef sztabu polskiej armii, należał on ongiś do najbliższego otoczenia Piłsudskiego. Brał on ongiś udział w ruchu konspiracyjnym, kierowanym przez Piłsudskiego, choć nie pamiętam, czy tylko w konspiracyjnym ruchu wojskowym, czy też i we wcześniejszym, politycznym ruchu socjalistycznym. Miał skłonności lewicowe, ale nie był marksistą. Wyrósł na żołnierza w Legionach. Nie mam, rzecz prosta, ani kwalifikacji, ani danych po temu, by go oceniać jako strażnika i jako administratora wojskowego, to znaczy jako polskiego szefa sztabu na szereg lat przed wojną i jako dowódcę armii w kampanii wrześniowej; ale jako człowieka muszę go postawić wysoko. Górował on o całe niebo nad przeciętnym typem wyższego oficera piłsudczyka. Był piłsudczykiem fanatycznym, przystępnym, ale zarazem człowiekiem myślącym i krytycznym, przystępnym dla argumentów i oceniającym położenie Polski z powagą, bez piłsudczykowskiej lekkomyślności, powierchowości i frazesu. Myślę, że gdyby wszyscy ludzie, którzy składali się na grupę rządzącą w erze dyktatury Piłsudskiego i jego następców (1926-1939), wyglądali tak jak on, Polska wyszłaby dużo bardziej obronną ręką z kryzysu dziejowego najnowszych czasów.

C. d. n.



# KULTURA I HORYZONTY

(PRZEGLĄD MIESIĘCZNY)

Podwójny styczniowy i lutowy (195 - 196) numer Kultury paryskiej rozpoczyna esej Gustawa Herlinga Grudzińskiego "Demon naszych czasów". Z kolei Feliks Młynarski pisze dokonanie "Szkieł literacko-filozoficznych". Maria Czapska pisze artykuł "Alleluja" o II Soborze Watykańskim. Aleksander Wat zamieszcza wspomnienie o zmarłym w łagrach stalinowskich Nachamskes-Stiecklowie pt. "Śmierć starego bolszewika". Marek Hlasko, młody pisarz krajowy, który przed paru laty wybrał wolność i o którego nieudany samobójczy zamach doniosła niedawno prasa niemiecka, pisze fragment powieści "Wszyscy byli odwrócen". Aleksander Grobicki w opowiadaniu "El Norte" przenosi czytelników w barwny i niesamowity świat środkowej Ameryki. Wincenty Cygan w krótkim wspomnieniu "Bohaterzy i jajka" gorzko przedstawia niewesołe aspekty epopei naszego wojska na zachodzie. Następuje szereg wierszy Danuty Bienkowskiej, W. T. Chabrowskiego O. S. P., Bogdana Czajkowskiego i Alicji Iwańskiej. Z kolei Juliusz Mieroszewski pisze "Źródła polskiej drugorzędności", "Kronikę angielską", "Dramat akuszerów", "Mała rzecz a zaszczyt", "Biblioteka im. Ignacego Domeyki" (biblioteka ta w Buenos Aires liczy 4.502 tomy, ma charakter naukowy); "Nota osobista". Z kolei (m.l.d.) zamieszcza "W odcach Londynu", a W. A. Zbyszewski dokonuje artykuł ekonomiczno-socjalny "Stagnacja Anglii". Pisarz niemiecki Joachim Georg Goerlich zamieszcza "Autochtoni", omawiając tragedię Polaków rodzimych na Ziemiach Odzyskanych, których rząd komunistyczny potraktowa-

wał jako Niemców i dopiero w 1955 zmienił swą politykę; autor cytuje wypowiedź pewnego młodego Polaka z Ziemi Odzyskanych: "czego Niemcy nie zdążyli zgermanizować w okresie 700 lat, Polska Ludowa regermanizowała w ciągu czterech lat". Z kolei dwaj niemieccy autorzy H. W. Franke i O. Griesse zamieszcza "Obywatele Bremy o Polsce", podając na ogół przychylnie o Polakach wypowiedzi 520 obywateli Bremy. Należy tu zauważyć, że Brema była kiedyś wolnym miastem, na ogół wolnym od ducha prusactwa i nic dziwnego, że jej obywatele jeszcze dziś zachowali niezależność sądów; ciekawe, jak by wypadła ta ankieta w innych stronach Niemiec. Dalej następuje "Urywki z dziariusza 1936-1939" Wincentego Witosa, przywódcy Stronnictwa Ludowego. Z kolei "Oświadczenie" londyńskiej firmy adwokackiej w sprawie rzekomego samobójstwa pika Hańczy w Rzymie w 1946 roku. O zmarłym ostatnio w kraju socjologu Stanisławie Ossowskim pisze Z. A. Jordan. Następuje szkic prof. Stanisława Kościakowskiego poświęcony osobie wileńskiego profesora Mariana Dzieduchowskiego. O stosunkach Kraszewskiego z O. O. Zmartwychwstańcami w Rzymie pisze S. Piekut. "Polonica kolumbijska" zamieszcza Anna Kiper z Bogoty. "O polskiej polityce zagranicznej Dwudziestolecia" pisze Piotr Wandycz. "Szkice Mickiewiczowskie" Marii Czapskiej omawia Wiktor Weintraub, książkę Aleksandra Rogalskiego z kraju o Tomaszu Mannie-Tymon Terlecki z Londynu. W artykule "Kryminał w Polsce Ludowej" o polskiej powieści kryminalnej pisze Andrzej Chciuk z Australii. Kończy obszerny numer wykaz nadesła-

nych encyklikach. Wspomnienia z ostatniej podróży do Kanady pt. "Kanada" zamieszcza Jędrzej Giertych, uwypuklając po-  
tęgujący się coraz bardziej rozdział między francuską a anglosaską częścią tego kraju. W artykule "Dbajmy o polskie dzieła naukowe" inż. Zbigniew Poray-Lukaczyński z USA pisze o trudnościach z jakimi spotyka się wydanie epokowego dzieła prof. Kościakowskiego" Antoni Tyzenhauz, podskarbi nadworny litewski, będącego wewnątrzmi dziejami Litwy za panowania Stanisława Augusta. Teksty tej ogromnej pracy historycznej dostarczono do Londynu przed kilku laty. Następuje "Tajemniczy artykuł" pióra "St." Z kolei w "Raptularzu" wspomniano o uroczystościach 25-lecie zgonu Dmowskiego, które odbyły się ostatnio w Londynie staraniem nowopowstałego na emigracji Tow. im. Romana Dmowskiego, które liczy ponad 50 członków - założycieli we wszystkich częściach świata. Dalej omówiono działalność Fundacji Sue Ryder w Anglii i podano o skazaniu we Francji za szpiegostwo na rzecz rządu warszawskiego dawnego współpracownika Mikołajczyka niejakiego Adama Bitońskiego.

**Z HUMORU KRAJOWEGO**  
Pytanie: — Jaka jest najnowsza zdobycz agronomii sowieckiej?  
Odpowiedź: — Zasiać pszenicę w Rosji, a zebrać w Kanadzie.

Zwyczaj dobrze poinformowany Mieroszewski w polityce artykule "Źródła polskiej drugorzędności" podaje:

"Kilku naszych znajomych Anglików, którzy prowadzą interesy z Niemcami Wschodnimi — opowiadało o ulotkach jakie rozsyła Wschodnio — Niemieckie Biuro Planowania. Owe ulotki stanowią kopię memorandum opracowanego przez cytowane biuro wschodnio-niemieckie. Memorandum o mawia szeregowo projekt polsko-niemieckiego zarządu i administracji dla portu w Szczecinie. W ostatnich czasach wiadomości na temat Szczecina powtarzają się zbyt często aby można je lekceważyć. Od ludzi z kraju mamy potwierdzenie tych informacji.

Według informacji Heimana Ulbricht zdołał przekonać Chruszczowa, że NRD w jej obecnym terytorialnym kształcie jest tworem niezgodnym do życia ani w sensie gospodarczym ani politycznym. Wypracowano więc plan, według którego Polska odstąpiłaby Niemcom Wschodnim Szczecin oraz całe ujście Odry i pas wybrzeża bałtyckiego po obu stronach ujścia. By powyższą propozycję uczynić dla Polaków strawniejszą — Sowiety zwróciłyby Polsce zagłębienie boryslawsko — drohobyckie. Lecz wymiana Szczecina z przyległościami za Boryslaw — Drohobycz stanowiłaby tylko część dyskusowanego planu. W północnej części województwa białostockiego odkrył miano jakoby bogate złoża uranu, którym niezmiernie interesuje się Rosja. Sprawę tę włączono do przetargu szczecińskiego. Gdy wymiana Szczecina za Boryslaw-Drohobycz dojrzeje do załatwienia wówczas Sowiety... dorzucą Polsce Lwów wraz z kilkoma powiatami w zamian za uranodajne pola w północnych polaciach województwa białostockiego.

Istnieje również tzw plan "Z" przewidujący powrót do statusu terytorialnego z roku 1939 z małymi poprawkami. Nielatwo jest być komunistą i Polakiem. Trzeba albo zdradzić polskość albo komunizm.

—☆—  
Lutowy (93) numer HORYZONTÓW rozpoczyna doskonały szkic Witolda Olszewskiego o programie Jana XXIII i wędrowce do ziemi świętej Pawła VI pt. "Czas wielkiej nadziei". Następuje głęboka i źródłowa praca Zbigniewa Łasińskiego "O odrodzenie społeczne", poruszająca doktrynę Jana XXIII, wyrażoną w drwu jego wiekoko-

nych encyklikach. Wspomnienia z ostatniej podróży do Kanady pt. "Kanada" zamieszcza Jędrzej Giertych, uwypuklając po-  
tęgujący się coraz bardziej rozdział między francuską a anglosaską częścią tego kraju. W artykule "Dbajmy o polskie dzieła naukowe" inż. Zbigniew Poray-Lukaczyński z USA pisze o trudnościach z jakimi spotyka się wydanie epokowego dzieła prof. Kościakowskiego" Antoni Tyzenhauz, podskarbi nadworny litewski, będącego wewnątrzmi dziejami Litwy za panowania Stanisława Augusta. Teksty tej ogromnej pracy historycznej dostarczono do Londynu przed kilku laty. Następuje "Tajemniczy artykuł" pióra "St." Z kolei w "Raptularzu" wspomniano o uroczystościach 25-lecie zgonu Dmowskiego, które odbyły się ostatnio w Londynie staraniem nowopowstałego na emigracji Tow. im. Romana Dmowskiego, które liczy ponad 50 członków - założycieli we wszystkich częściach świata. Dalej omówiono działalność Fundacji Sue Ryder w Anglii i podano o skazaniu we Francji za szpiegostwo na rzecz rządu warszawskiego dawnego współpracownika Mikołajczyka niejakiego Adama Bitońskiego.

Znany z częstych artykułów do HORYZONTÓW inż. Zbigniew Poray-Lukaczyński stanowi piękny typ Polaka narodowca. Wybitny członek Str. Narodowego przed wojną podczas okupacji niemieckiego odgrywał czynną i doniosłą rolę w walce. Po wojnie znalazł się w Stanach, gdzie pracując do niedawna jako robotnik w fabryce cały zarobek przeznacza na cele polskie. Jak pisze sam: "Szczęście jak tylko mogę, sobie nawet godziwie jedzenia żałując, które sam pitraszę. Gdy zbierze mi się jaka sumka, niezwłocznie przeznaczam ją na potrzeby narodowe, jakie uznaję za pozytywne i niezbędne. Zwłaszcza leży mi na sercu sprawa polskiego szkolnictwa".

—☆—  
Dzięki takim ludziom Polska żyje i żyć będzie. Jakż różący kontrast w stosunku do wielu inteligentów naszych, którzy znalazłszy się na obczyźnie dbają tylko o najszybsze dorobienie się i nie pomyślą nawet o zaprenumerowaniu polskiego piśma. Co ich obchodzi sprawa polska? Myślą o najszybszym wynarodowieniu się i w tym duchu wychowują dzieci. Niechże ich zawstydzi fakt, opisany w świeżo przez Jędrzeja Giertycha wydanej książce o czeskim uczonym i działaczu z XVII wieku Komenskim, który wyemigrował z Czech i wydał zamąż córkę z Czechą Piotra Figulusa. Gdy Czechosłowacja w 1918 odzyskała niepodległość, garść potomków emigracji z epoki Komenskigo wróciła po 300 latach do starej ojczyzny. Był wśród nich Jerzy Wiktor Figulus, oficer brytyjski, potomek zięcia Komenskigo. Pracował na potem, od r. 1922 w Ministerstwie Handlu w Pradze i tamże w ..

**Zabierając się do wydania kalendarza na rok 1965, Redakcja "LUDU" zwraca się do Szan. współpracowników i ludzi pióra o nadsyłanie artykułów z życia Polonii Brazylijskiej.**

## Lekarze:

**DR. M. NIEWĘGŁOWSKI**

Klinika dla dzieci  
Kons.: Edifício Tijucas — Rua Cândido Lopes, Esq. Ermelino de Leão — 9.º Andar Conj. 913. - Godziny przyjęć: od 9-11 do 11-12.  
Rezydencja: Rua Júlia da Costa, 666, CURITIBA — Pr.

**DR. KRAUSE**

MÉDICO  
Clínica geral de adultos: Coração. Intestinos. Fígado. Vias biliares. Alta pressão. Varizes. Hemorroides etc. Doenças gênto-urinárias do homem e da mulher. Doenças crônicas em geral. — Operações.  
Formado pelas Universidades de Berlim e do Paraná.  
Rua Emiliano Pernetta N.º 10 — 3.º andar — conjunto 301 esquina Praça Zacarias em Curitiba.  
HORÁRIO: Das 4 às 6 horas da tarde.

**VARIZES - MICROVARIZES**

Pernas inchadas - Ulceradas - Pesadas - Doloridas - Com eczemas de causa varicosa - e hemorroidais, tratamento rápido sem operação.

**DR. MENDES ARAUJO**

Especialista nas doenças do reto e aparelho digestivo gastrite - Úlcera do estômago duodeno - Prisão de ventre colites - Tratamento direto do intestino na disenteria amebiana — Rua D. Murici, 439, 5.º andar. - Fone. 4-0268 — das 9 às 12 e das 15 às 17 horas.

## DR. KOSSOBUDZKI

SPECIALIZACJA W EUROPIE

CHIRURGIA — ZŁAMANIA I WADY KOSTNE — CHOROBY KOBIECE — KLINIKA OGÓLNA  
Przyjmuje: w Casa de Saúde São Francisco — Rua São Francisco, 147 — Tel.: 4-5440 — od 3-11 do 5-11.  
Hora marcada: — Fone 4-3776.  
Rezyd.: Visc. Rio Branco 1189 - Fone: 4-3776 - Curitiba.

## Dentyści:

**DR. WINCENY FLENIK**  
Godziny przyjęć: od 8 - 11 od 2 - 6. Rua Voluntários da Pátria, 620 — Curitiba.

**DR. DEODORO**

**AFFONSO HEIMBECHER**  
Raio X - Clínica - Protese Consultório: Padre Anchieta 584 — Curitiba  
Residência: Dr. Murici, 439 - apto. 32 — Fone: 4-7125.

## Adwokaci:

**DR. LUCJAN KASPRZAK**  
Praça Osório, 45, 1.º and. 105. Załatwia wszelkie sprawy adwokackie. — Przeprowadza naturalizacje.

MÓWI SIĘ PO POLSKU

**DR. PAULO FILIPAK**

ADVOCADO  
Cobrança de promissórias, duplicatas; despejos, inventários. Acompanha expedição de passaportes para pessoas do interior do Paraná.  
Rua Cândido Lopes, 205, 2.º andar — CURITIBA — PARANÁ

**FELIKS GOLAS**

CONTADOR  
Registro de firmas na Junta Comercial, contratos, distratos; declarações de imposto de renda. Serviços de contabilidade em geral.  
CURITIBA

**DR. BRONISLAU OSTOJA ROGUSKI**

ADWOKAT  
Sprawy cywilne i handlowe  
Rua Voluntários da Pátria - 489, Fone: 4-4819  
Curitiba Paraná

## GUGELMIN S.A.

COMÉRCIO E INDÚSTRIA  
Filial z São Mateus do Sul — PONTILHÃO  
Tartak — Wypalanie wapna — Rolnictwo — Hodowla bydła  
HERVA-MATE i Handel w ogólności — KUPNO DRZEWA PINIOROWEGO, IMBUJOWEGO, CEDROWEGO, HERVA-MATE SUROWEJ I SUSZONEJ.  
Skupuje się na wielką skalę gałęzie piniorowe dla firmy KLABIN

## Retificadora BRASPOL LTDA.

Odnawiamy wszelkie typy motorów samochodowych. — Robota gwarantowana i szybka. — CENY PRZYSTĘPNE.  
Rua Marechal Floriano 4100 — Fone: 4-2635  
CURITIBA — PARANÁ

FARTUSZKI - PŁÓTNA — "MALHAS" - PONCZOCHY - RECZNIKI - KOSZULE — Najniższe ceny w mieście!  
Przed zakupem prosimy zbadać ceny w Skład i Fabryka: R. Claudino dos Santos, 52 (Dawniej Praça da Ordem) — Fone: 4-1698 — CURITIBA

## Casa Hoffmann

Teżyzna Ducha Polskości i Płomień Patriotyzmu to Współtowarzysz Broni

**ADOLF LISICKI — W/Prezes**

Serdeczny i Ofiarny Przyjaciel; nasze gorące życzenia zdrowia i tegoż samego hartu Ducha na Dzień Twych Urodzin, aby się powtórzył niekończącą się ilość razy.

od Twych Kolegów:

"Gromada Polskich Kombatanów w Brazylii"

## PACZKI PEKAO DO POLSKI

Najtaniej, najszybciej i najsprawniej otrzyma Rodzina i Przyjaciele w Polsce Paczki PEKAO i Paczki t. zw. "do wyboru" z a m a w i a n e

u UPOWAŻNIONEJ PRZEDSTAWICIELKI PEKAO N. Y.

Tylko te zlecenia gwarantują otrzymanie 100% przekazu. Wszystkie paczki są bez cła i odsyłane do domów.

PACZKI: żywnościowe, ze świeżymi owocami, słodycze, upominkowe dla Pań, Panów i Dzieci, Maszyny do szycia, dziewiarskie, lodówki. Sprzęt motorowy, samochody, motocykle, opony, materiały budowlane, włókiennicze, inwentarz żywy, węgiel, meble.

Wielki asortyment lekarstw amerykańskich.

Po katalogi i informacje, zwracajcie się do:

UPOWAŻNIONEJ PRZEDSTAWICIELKI PEKAO New York,

p. HALINY BERGMAN, São Paulo, Caixa Postal 5127, — Tel.: 52-87-29.

# ZLECENIE DO WYBORU

WYSYLANE KREWNYM PRZEZ

# PEKAO

Umożliwi odbiorcy dowolny wybór artykułów w 15-tu sklepach

PEKAO W POLSCE

Cenniki oraz informacje przesyłają na życzenie miejscowi przedstawiciele PEKAO lub

**PEKAO TRADING CORPORATION**

25 BROAD STREET

NEW YORK 4, N. Y.



# BRASIL EM 5 MINUTOS

- ★ Cincoenta mil operários tomaram parte nos festejos do Dia do Operário na Capital paulista, provando que maioria deles estava imune da propaganda e subversão comunista.
- ★ Uma verba de 500 milhões mensais era destinada para formação de "grupos de 11" em todo o território do País, que deviam lutar pela causa "nacionalista". E o que consta dos documentos apreendidos no IAPB (Instituto de Aposentadoria e Pensões dos Bancários).
- ★ O cardeal Dom Jaime Câmara, arcebispo do Rio de Janeiro, dirigiu apelo "aos detentores dos poderes da República para que ouçam os anseios da classe operária e lhe dêem os instrumentos da redenção de que carecem".
- ★ O bloco da maioria na Câmara dos Deputados está formado dos partidos: PDC, PSD, PSP, UDN, MTR e PR, enquanto o PTB passou à oposição.
- ★ O governador de Goiás, sr. Mauro Borges, foi acusado de impedir o livre funcionamento do Legislativo. Em consequência disso, os deputados da UDN, PSD e PDC requereram à Assembléia Legislativa de Goiás o seu impedimento.
- ★ Foi oficialmente inaugurada, pelo governador Ney Braga, a nova ponte sobre o rio Ivaí, localizada entre os municípios de Paraíso do Norte e Rondon, denominada "Presidente Kennedy", em homenagem ao grande estadista norte-americano. Pertence de 20 mil pessoas assistiram a esta solenidade.

**FALECEU NÚNCIO APOSTÓLICO NO BRASIL**

## DOM ARMANDO LOMBARDI

Com grande pesar registramos a infausta notícia do falecimento de Dom Armando Lombardi, Nuncio no Brasil, ocorrido em 5 de maio do corrente. Exmo. e Revmo. Sr. Dom Armando Lombardi, Arcebispo de Cesareia de Felipe, nasceu a 12 de maio de 1905, ordenado sacerdote em 22 de julho de 1928, sagrado bispo em 16 de abril de 1950, nomeado Nuncio Apostólico no Brasil em 24 de setembro de 1954.



O deputado, sr. João Calmon, um dos mais destacados líderes da democracia.

- ★ Mais de 500 donos e gerentes de hotéis de todo o mundo, representando mais de 40 países, reuniram-se no Rio para participarem do XII Congresso Geral da Associação Internacional da Hotelaria.
- ★ Ao saudar todos os trabalhadores do Brasil, o presidente Castelo Branco disse que "o 1.º de Maio é um compromisso da Revolução com todos aqueles que estão edificando a grandeza da nossa Pátria".
- ★ Um violento furacão que assolou as cidades de Bandeirantes e de Santa Mariana (Norte do Paraná) provocou danos materiais gravíssimos e morte de três pessoas, além de vinte e tantos feridos.

## Mãe

Mãe — nome que todos gostam de pronunciar. Uma mãe é o que existe no mundo. Quando eramos pequeninos, quantas noites passou ela velando junto de nosso berço! Foi ela que nos enxugou as primeiras lágrimas. Foi ela que nos trouxe nos braços e nos carregou ao colo, quando não andávamos. Ela nos ensinou a dar os primeiros passos, nos alimentou e nos vestiu. Foi ela quem nos ensinou a juntar as mãozinhas para rezarmos a Deus. Ainda hoje é ela quem nos guia; é ela quem nos educa e aconselha. É ela ainda quem nos trata com carinho e desvelo quando adoecemos. Assim quan-

do crescermos e formos grandes, e ela já for velhinha e fraca, é nosso braço que a deve amparar e sustentar. Amemos pois, muito a nossa mãe; por mais que a amemos, nunca a amaremos bastante.

**O DIA DAS MÃES**  
Em maio festeja-se o dia das mães.

Todos nós devemos respeitar e honrar nossas mãezinhas, jamais causando-lhes aborrecimentos. Quem possui mamãe viva, esteja certo de que guarda bem junto de si o mais precioso dos tesouros.

GERÔNIMA DYNKOWSKI  
Joaquim Távora - Pr.

## Rir é o Melhor Remédio

— Incomoda-lhe o fumo, minha senhora?  
— Incomoda, sim senhor  
— Então, queira retirar-se que eu vou fumar.  
— ★ —  
Empregador: — Precisamos de um homem responsável.  
Candidato: — Então pode contar comigo. Em todo lugar que trabalhei, quando acontecia alguma coisa, diziam que era eu o responsável.  
— ★ —  
— Joazinho, diga-me de que lado fica o coração?  
— Do lado de dentro, professor!

Freguesa: — Desejo uma escóva de dentes.  
Vendedor: — Que tipo prefere?  
Freguesa: — Qualquer um. Só quero que seja bem forte, pois lá em casa somos oito pessoas!  
— ★ —  
**RESPOSTA CIRÚRGICA**  
A cliente, muito curiosa, pergunta ao médico:  
— Custou muito esta linda casa, doutor?  
E o médico, distraidamente:  
— Seis operações de apendicite e quatro trepanações...

## UM ALTAR PARA CADA MÃE



(Emilio Sieberichs — para o CIC)

... Todo ano, quem primeiro noticia o Dia das Mães é o comércio. Em muitos anúncios relembra-se ao leitor de que se aproxima a maior festa do lar: o Dia das Mães. Mas como tudo está comercializado! Onde vemos uma firma comercial anunciar um amor filial sem presentes? Parece que o amor para com a Mãe só pode passar através de presentes, e de presentes comprados nas lojas dos anunciantes.

Todo coração de filho, porém, se eleva particularmente no Dia das Mães. É uma data convencional para de um modo mais intenso exteriorizar-se gratidão e amor. Elege-se a "Mãe do Ano", a "Mãe mais jovem", a "Mãe mais idosa", a "Mãe de maior prole". Se tudo isso parte de um desejo sincero de homenagem às Mães, só merece elogios. Mas pode haver ali certa unilateralidade, em detrimento de outras mães, enfim de todas as demais Mães. Como eleger a "Mãe do Ano"? Qual o filho que não vê na sua própria Mãe, e com razão, a "Mãe do Ano"? Nada mais justo! Quando sentimos o amor de nossa Mãe, quiséramos elegê-la a Ela. E assim cada filho escolhe como "Mãe do Ano" a sua própria Mãe. E toda Mãe é "Mãe do ano" porque a palavra Mãe só pode ser entendida no seu verdadeiro sentido.

Quanto se admira uma Mãe, principalmente nos nossos dias, quando a vocação a que Ela foi chamada nem sempre se torna fácil de cumprir. Mas como é santa, como é bela a Mãe para quem o mais rico adorno continuam a ser seus filhos! Quanto mistério, quanta beleza o sorriso maternal sobre um filho! Quanto não admiramos a Mãe que se sente feliz no aconchego do lar quando ali desponta o outono com mais um fruto. E a Mãe não recua! Ao contrário: é nova primavera que ali floresce, a primavera de novas flores de Deus, aos encargos de uma Mãe!

E quando se vislumbram os primeiros flocos de neve numa frente maternal, quando o inverno ali inicia os seus passos, ainda então continuamos a admirar esse carvalho gigante que enfrentou ventos e borrascas e a tudo venceu. E ali onde ele tomba, levando o glorioso título de Mãe, ali mesmo dever-se-ia erguer um pedestal. Cada Mãe deveria ter como epitáfio, unicamente "Aqui jaz uma Mãe": seria o resumo da biografia de uma vocação.

Ao 3.º ano da malograda invasão de Cuba

## "BRIGADA 2506,"

Antonio Henrique Czaja  
Bahia de Cochinos, Cuba.  
19 de abril de 1961...

Densa neblina recobre o local, que até ontem foi palco de desesperada batalha. Desolação geral... corpos sem vida espalhados pela praia... destroços de aviões ainda fumegantes... crateras enormes abertas no chão, tanques destruídos... armas atiradas à distância... Um silêncio profundo marca o fim de uma heróica derrota. Nada mais resta das fôrças da Liberdade... Seus valentes soldados foram vencidos, abandonados, traídos... A branca espuma das ondas envolve aos tombados, patriotas, como querendo levá-los para longe daquele inferno de sangue e de terror que eles não conseguiram destruir.

Desgraçada sorte a tua, Brigada 2506...

A audácia e a bravura de teus cubanos não bastou para que atingisses teu nobre objetivo.

Ontem te alimentavam o entusiasmo, a fé, a esperança, o civismo, a luta. Hoje, irônicamente, tiraram-te a vida. De um golpe, arrebataram-te a bandeira da Liberdade que empunhavas...

A América tóda ouviu o teu grito! Mas... não foi digna de te prestar auxílio.

Lutaste só contra teus pobres irmãos enganados... Lutaste por uma Pátria Livre e honrada.

Lutaste para mostrar ao mundo ingrato, que o cubano não hesita em oferecer sua própria vida pela Liberdade e pela Justiça.

Lutaste por um Ideal Supremo.

Mas nem isso bastou para que a América te amparasse. Nem o sangue de teus homens, nem os cárceres, as masmorras, nem os pelotões de fuzilamento...

Sucumbiste. E sobre o chão livre que conquistaste por um momento, abateu-se vermelha nuvem de abutres

famintos, que retalhou os membros de teus valentes caídos.

Apertou-se ainda mais a garra comunista sobre a tua infeliz Pátria.

Foi em vão o teu sacrifício.

Cuba viu descer um véu de luto sobre sua glória.

Com seus leais filhos, vencidos em Bahia de Cochinos, caíram por terra os primeiros esforços pela Libertação.

A Brigada 2506 foi aniquilada...

Aniquilada não!  
A ânsia de uma Pátria Li-

vre jamais será arrancada do peito cubano!

Enquanto a chama da Liberdade estiver acesa, Cuba estará lutando pela sua Independência!

Um povo que conheceu a Liberdade, e que a ama, não poderá suportar indefinidamente o jugo bolchevista.

Dia chegará, em que os cubanos todos se atirarão impetuosamente contra o opressor, numa avalanche que assombrará o mundo e que ninguém poderá deter.

Então, quando o sol da Liberdade voltar a brilhar só-

bre o Caribe, quando o edifício da traição estremece e ruir, tu — Brigada 2506, ressurgirás imponente, dentro da própria Cuba!

Então, a bandeira cubana tremulará ativa, sob um céu livre e de esperança...

E voltarás a Cochinos... não mais para combater, mas para saudar teus heróis desaparecidos, para dizer-lhes com ênfase, que a sua Brigada 2506 não foi derrotada!

Ali, construirás um grandioso monumento, em honra aos teus destemidos e bravos cubanos.

## O "OSSERVATORE" E O COMUNISMO

Rio de Janeiro — Os órgãos de imprensa que tanto fizeram por difundir certos comentários distorcidos da enciclica "Mater et magistra" de João XXIII, que pareciam favorecer o totalitarismo, têm deixado em completo esquecimento pronunciamentos recentes da Santa Sé em que a incompatibilidade radical entre cristianismo e comunismo é mais uma vez posta em evidência.

Tivemos há algumas semanas um exemplo dessa atitude pouco objetiva com relação a um artigo de fundo do "Osservatore Romano", órgão da Santa Sé, a propósito de um congresso de "juventude" comunista reunido em Florença, na Itália.

Disse o "Osservatore" que as afirmativas claras e inequívocas da propaganda comunista "impõem aos católicos o dever de não oferecer, nem mesmo no fervor da caridade, pretextos para o jogo equívoco e perigoso dirigido pelos comunistas". Continua o órgão pontificando dizendo que esses fatos "impõem o dever de recordar o ensinamento inalterado e imutável do Magistério e do episcopado italiano, como atesta a recente, importante e atual

carta coletiva sobre o comunismo ateu e sobre a incompatibilidade de qualquer encontro entre católicos e comunistas."

Adiante o jornal da Santa Sé afirma o seguinte: "Para que catolicismo e comunismo fossem conciliáveis, seria necessário que o comunismo não fosse mais comunismo. Uma vez que, embora em sua multifórmula dialética, o comunismo não abra mão de sua mira política e sua intransigência doutrinal, de tal modo que a concepção materialista da história possa sofrer uma substancial transformação, a negação dos direitos da personalidade, a abolição da liberdade, o despotismo do Estado, a própria infeliz experiência econômica opõem o comunismo à concepção espiritual e personalista da sociedade, como resulta da doutrina social do catolicismo."

Também não têm tido na imprensa diária a repercussão merecida os recentes pronunciamentos do Cardeal Wyszynski da Polónia contra o socialismo.

O testemunho do Cardeal Wyszynski contra o socialismo não vem de um prela-

do de país "capitalista", mas de alguém que conhece de perto, muito de perto, as maravilhas da ordem socialista.

Atualmente o Cardeal Wyszynski está pronunciando em Varsóvia uma série de conferências sobre a enciclica "Pacem in terris". Na quarta delas o Cardeal da Polónia, depois de afirmar que também o Estado tem deveres para com os indivíduos e o bem comum, disse: "Em um Estado não deve existir a possibilidade de que as pessoas possam adquirir privilégios apenas porque trabalham para o Estado. 'E' alusão clara a uma das chagas do mundo socialista, denunciada corajosamente por Milovan Djilas em "A nova classe". Disse ainda o Cardeal: "O Estado não deve impedir a iniciativa do indivíduo". E: "O principal fundamento para a existência de qualquer autoridade é realizar o bem comum". "Autoridade não deve dominar, e sim servir ao bem comum. Mais importante do que a nação é o ser humano". Esta última frase resume magnificamente a doutrina tradicional da Igreja contra o nacionalismo, (NOVA).

# O MUNDO EM 5 MINUTOS

- Sukarno, o presidente da Indonésia, proferiu novas ameaças contra a Malásia, declarando que suas pretensões quanto aos territórios da Malásia estão sempre de pé.
- A indústria da Alemanha Ocidental gastou 500 mil dólares para fazer uma experiência com 10 mil ratos, que vão respirar o fumo de cigarro numa gigantesca sala, a fim de provar o efeito do fumo de cigarros para a saúde.
- O cardeal Cushing, arcebispo de Boston (EUA), depois das ameaças anônimas de morte que recebeu, está sendo protegido por uma escolta da polícia da Nova Inglaterra.
- Os médicos soviéticos, segundo um artigo publicado pelo "Izvestia", conseguiram reviver um cidadão da Ucrânia que passou 23 dias sob uma camada de neve.
- Paulo VI afirmou que o comunismo prejudicou a evolução social na Itália, semeando idéias subversivas que perturbaram as mentes e os ânimos dos trabalhadores italianos.
- O governo grego faz pressões para repelir qualquer intromissão da Aliança Atlântica na questão de Chipre, enquanto a Turquia pede a intervenção da NATO no conflito grego-turco no Chipre.
- A polícia de Lisboa abriu fogo contra uma multidão de estudantes que celebravam o 1.º de maio, com manifestações contra o regime de Salazar, que exerce o poder há 37 anos.
- A inspeção aérea de Cuba pelos aviões norte-americanos continuará em vigor, baseando-se no acordo assinado entre os EUA e a Rússia para realizar as observações "in loco", o que foi impedido por Fidel Castro.
- As doenças cardíacas constituem a primeira causa de óbito na Alemanha, Dinamarca, Austrália, Canadá, EUA, Finlândia, França, Noruega, Holanda, Inglaterra, Suécia e Suíça.
- Uma instalação de aquecimento de ar, empregada correntemente nas cidades do antigo Império Romano, com perto de 2.000 anos de idade, foi descoberta em Girona, na França.

## DIA DAS MÃES

M ã e

Ruy Afrânio Peixoto

Vendo Maria, que em seu doce encanto,  
Olhava Cristo, seu Supremo Bem,  
Tive desejos de ser puro e santo,  
Para me olhares, Mãe, assim também...

Nos olhos teus, eu compreendi, no entanto,  
Que, embora eu fosse um pecador molfo,  
E ser — quem sabe? — de tua vida um pranto,  
Sempre me olhaste como a um ser divino...